

Nr. 120

XXIX r.
istnienia.

Redakcja i Administr.
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 11—12
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

Cena numeru
25 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4,20 gr.
Dla rob. 2,75 gr.
Odnos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5,20 gr.
Poza Łódź egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela dnia 2 maja 1926 r.

Dzisiaj olśniewająca premiera.

CASINO

Dzisiaj olśniewająca premiera.

Wzruszający i porywający dramat erotyczny na tle miłości pięknej królowej do młodego arystokraty angielskiego p. t.

„Trzy tygodnie miłości królowej”

przepełniony czarem poezji i urokiem miłości, zachwycający film w 8 wielkich aktach osnuty na najpoczytniejszej w świecie powieści Elinor Glyn p. t. „Trzy tygodnie”

Wspaniały przepych dworu królewskiego.

Malownicze widoki Szwajcarii i Wenecji.

Wstrząsające sceny rewolucyjne. — W rolach głównych; niepospolicie piękna, majestatyczna

Aileen Pringle i przemiły ujmujący **Konrad Nagel**.

Orkiestra symfoniczna pod batutą p. Leona Kantora.

Początek o godz. 2-iej po południu,

Od godz. 2 do 4-iej ceny miejsc 50 groszy i 1 złoty.



Dzisiaj wspaniała premiera.

Wielki podwójny program w 14 aktach.

1) **Biały grzech**

Dramat kobiety, kochającej i kocha-
nej w 6 aktach w roli głównej

Magde Bellamy.

2) **Królowa balu**

8 aktów kaprysów ekscentrycznej damy. W roli głównej, niezrównana
i jej świetny partner

A. Steinrück.
Własność „Kolos” Warszawa.

Początek o godz. 3 po poł., ostatni o 10-iej wiecz.

LUNA

Dzisiaj i dni następnych

Podwójny 16-akt. progr.

1) **Modelki z dzielnicy miliardierów**

Wspaniały dramat w 9-ciu aktach.
W rolach głów. najgłośniejsz.

Mary Philbin i Norman Kerry.

2) **Humor. Śmiech.
Dowcipy.**

Bohater panny Mary

Arcywesoła komedia
w 7-ciu aktach.

W rolach główn. Laura La Plante Złotowłosa
— — — — — Złotowłosa
Znany sportsmen Hoot Gibson.

ANONS: Wkrótce: TEM, KTOREGO BIAŁO PO TWARZY.

1538

Socjalistyczny majufes na prowincji.

Kraków, 15. (pat)

Przedpołudniowe uroczystości, związane ze świętem socjalistycznym 1-go maja, miały charakter spokojny. Na placu przemawiali posłowie: Bo browski, Daszyński, Marek i senator English. Po wiecu pochód złączył się na rogu ul. Grodzkiej i Franciszkańskiej z bundowcami i poalejsjonistami, przyczem wspólnie udano się na Rynek Główny, gdzie z pod pomnika Mickiewicza przemawiało paru mówców.

Oddzielnie obradował wiec niezależnej P. P. S., który miał przebieg burzliwy, zwłaszcza przy przemówieniach komunistów. Policja, która obstawiała plac przy III-cim moście, na którym odbywał się ten wiec, nie dopuściła do sformowania pochodu.

Katowice, 15. (pat)

Dzień 1 maja przeszedł na Górnym Śląsku zupełnie spokojnie. Według danych, otrzymanych przez urząd wojewódzki, około 65 proc. załóg robotniczych w kopalniach i hutach zgłosiło się do pracy. W kilkunastu obwodach przemysłowych odbyły

się wiece P. P. S., które po przemówieniach działa czy partyjnych zakończyły się w spokoju.

Lwów, 15. (pat)

Obchód 1-go maja rozpoczął się pochodem pod gmach teatru wielkiego, gdzie pochód został rozwiązany. Spokój do godz. 3-iej po południu nie został nigdzie zakłócony. Jedyne na placu Gosięckiego policja aresztowała 4-ech osobników, którzy rozrzucali ulotki o treści komunistycznej.

Stryj, 15. (pat)

Obchód 1-go maja upłynął w zupełnym spokoju.

Borysław, 15. (pat)

Przebieg uroczystości do godz. 3-iej spokojny. Na odbytem zgromadzeniu przemawiał poseł Diamand.

—oO—

CIĄNIENIE DOLARÓWKI

629,066

wygrał wczoraj 8,000 dolarów

Wczoraj w małej sali konferencyjnej ministerjum skarbu odbyło się o godzinie 10-iej rano ciągnięcie 5 proc. premijowej pożyczki dolarowej.

Z „kół szczęścia” losy ciągnęły sierotki z sierocińca przy ul. Bakowieckiej: Kazimiera Słupca-

Zawiadomienie.

W przejeździe tylko na krótki czas została zaangażowana **BAŁAJEK**, na orkiestra która rozpocznie koncerty w naszej restauracji w dniu 1 maja pod dyr. **N. SZARKO**.

Zarząd restauracji

„TIVOLI”

ul. Przejazd Nr 1, Tel. 26-50
(dom Majstrów Tkackich).

UWAGA. Przy lokalu zimowym została otwarta weranda.

ka, Kryśia Pawlińska, Weronika Słowińska, Maryśia Słupecka.

8,000 dolarów wygrał nr. 629,066.

3,000 dolarów nr. 292,032.

1,000 dolarów nr.—ry: 858,850; 424,874; 535,521; 220,006; 183,911

Dzisiejszy numer
niezależnego tygodnika

„PRAWDA”

przynosi:

wyczerpujący obraz obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej oraz szereg artykułów na tematy najbardziej aktualne, opracowanych informacyjnie.

„Prawda” informuje o wszystkim

Między innymi sensacyjny artykuł Adolfa Nowaczyńskiego.
p. t. Domagajmy się cenzury...

ooo

Cena 30 gr. Adm. Piotrkowska 85.
Dziś 16 stron.

Ważne dla P. P. Przemysłowców i właścicieli firm.

Porady buchalczyjno-podatkowe.

Zestawienia i uzgadnianie bilansów oraz ocena ich.

Kontrolę, ekspertyzy i rewizje ksiąg.

Organizacja księgowości, nowoczesnej kalkulacji oraz statystyki.

Kierownictwo, nadzór nad prowadzeniem księgowości i rachunkowości

Pomoc fachowa przy likwidacjach, nadzorach i pedlościach i przekształceniach firm.

Wykonywanie zaległości ksiązkowych.

Buchalterzy-Rzeczoznawcy przy Związku Zawod. Handl.

Polskich, ul. Piotrkowska 108, Telefon 6-85.

1535-

„ROGOW” Mleczarnia Piotrkowska 59.

Objąłem, odnowiłem i odświeżyłem! I prowadzić będę pod nazwą:

Kawiarnia „ROGOW”

CIASTKA WŁASNEGO WYROBU

Śniadania, podwieczorki i kolacje.

Obsługa solidna.

Ceny konkurencyjne.

Towar świeży.

Założyciel firmy „SWITEZIANKA” Jan Pujdak.

KTO

kupuje meble nie zwiedziwszy mego magazynu popełnia

BŁĄD gdyż tylko ja posiadam wielki wybór wrzaskich mebli 15.7

po cenach konkurencyjnych

I. NASIELSKI

Tylko Piotrkowska Nr. 9

I-sze piętro front, telefon 47-09.

UWAGA! Zadbaj, by nie posiadać

Warunki najdogodniejsze

NASIONA

rolne, traw, drzew, warzywno i kwiatowe oraz narzędzia ogrodnicze polecają:

Składy **J. Jasińskiego**

prowadzone od r. 1870, w Łęczycy, Poznań: ka
№ 50, i w Łozi, Andrzeja № 10,

Cenniki na żądanie gratis

1498

Szkoła Automobilistów

Kursy kierowców automobilowych przy ul. Piotrkowskiej 91. w Łodzi.

Ogromny rozwój ruchu samochodowego powoduje konieczność wyszkolenia wielkiej liczby kierowców samochodowych i jednocześnie wymagania, stawiane kierowcy, stają się coraz większe. —

Kierowca powinien umieć: naprawiać i regulować samochody wszelkich systemów i typów, zarówno europejskich, jak i amerykańskich. —

W zrozumieniu tego zadania prowadzone są w Łodzi Kursy Kierowców Samochodowych przy ul. Piotrkowskiej Nr. 91 W. Woyny. —

Każdy wykład w formie swej bardzo przystępny i ilustrowany przykładami, stanowi odrębną całość. — Każdy wykład teoretyczny poparty jest praktyką na modelach w specjalnie urządzonych warsztatach oraz samochodach szkolnych.

Zarząd Korpusów W. Woyny, chcąc spopularyzować i uprzyściplnić dla szerokiego ogółu umiejętność kierowania samochodem, wyznaczył szereg miejsc ulgowych, na warunkach nadzwyczaj dogodnych. —

Kandydaci rozpoczynają naukę natychmiast po zapisaniu się i korzystają z całego materiału szkolnego bez względu na termin wpisania się. —

1534

Olbrzymi strajk w Anglii.

Górnicy porzucili pracę we wszystkich kopalniach.

Londyn 1 maja (pat)

Reuter donosi urzędowo, że w kryzysie węglowym nie osiągnięto porozumienia. Rokowania w sprawie propozycji przemysłowców załamały się z powodu odrzucenia przez górników projektu redukcji płac i żądania utrzymania obecnych stawek do czasu reorganizacji w przemyśle węglowym.

Londyn 1 maja (pat)

O północy z piątku 30 kwietnia na sobotę 1 maja wybuchł strajk w przemyśle węglowym.

Londyn 1 maja (pat)

Wobec faktu załamania się w ostatnich godzinach rokowań w sprawie osiągnięcia porozumienia w przemyśle węglowym i upływu terminu działania porozumienia tymczasowego, opartego na subsydjach rządowych, rozesłano do

wszystkich zagłębi węglowych

zawiadomienie o niższej płacie, spowodowanej odjęciem przemysłowi zasiłków rządowych.

W odpowiedzi na powyższy komunikat górnicy porzucili pracę we wszystkich kopalniach,

przy pracy pozostała jedynie obsługa zapasowa

wa, której czynności polegały na utrzymaniu dozoru w szybach. W wielu kopalniach pozostawiono jednak tabory koni, co należy tłumaczyć tem, że nadzieja szybkiego nawiązania rokowań i zmiany sytuacji na lepsze jeszcze nie wygasła.

Londyn 1 maja (pat)

Delegaci górników na konferencję pozostają w Londynie i prowadzą za pośrednictwem swej egzekutywy nieprzerwane narady z komisją przemysłową kongresu Trade-Unionów, która również zdecydowała się pozostać w stolicy. Poza tem utrzymywany jest nadal kontakt z premierem. Strony przeszły obecnie do bardzo szczegółowych badań przebiegu narad ostatnich godzin i oceny sytuacji, wytworzonej w związku z ostatecznym rezultatem tych narad.

Po północy egzekutywa górników rozesłała odezwy do wszystkich zagłębi,

nawołując do spokoju i równowagi

oraz do wstrzymania się od wszelkich wystąpień, mogących zakłócić równowagę. W odezwach powiedziano również, że górnicy zwrócą się do generalnego kongresu Trade-Unionów o całkowite ujęcie przezeń dalszego prowadzenia sprawy

—oO—

Groźba strajku generalnego.

5 milionów robotników idzie w sukurs strajkującym.

Londyn 1 maja (pat)

Na odbytej dzisiaj konferencji 400 delegatów, reprezentujących 5 milionów robotników, zrzeszonych w 200 Trade-Unionach (łącznie ze związkiem kolejarzy, pracowników transportowych i pracowników przemysłu mechanicznego), zastanawiano się nad

sposobami udzielenia poparcia górnikom i postanowiono rozpocząć we wtorek strajk generalny, jeżeli do tego czasu zatarg w przemyśle węglowym nie zostanie załatwiony

Londyn 1 maja (pat)

W związku z rozpoczętym strajkiem górników, król ogłosił stan wyjątkowy.

1 maja w Warszawie.

Krwawe starcia na ulicy.

5 osób zabitych, kilkanaście rannych.

Łódź 1 maja.

Stolica Polski już nie poraż pierwszy swięci brzydkim przykładem. Komuniści nie tylko ją opanowali i dosyć często występują na widowni znacząc krwawym śladem warszawski bruk. Jeszcze nie zaleczyli swych ran policjanci którzy padli ofiarą bandyckich wybryków rzekomych bezrobotnych, a już nowe ofiary ludzkie padają z rąk komunistów.

W dniu wczorajszym w całym kraju władze bezpieczeństwa zastosowały wszelkie środki ostrożności żeby nie dopuścić do rozruchów. Uczyniły to też w Warszawie. Ale przeszkodzić starciu wewnątrz pochodu nie zdołały. Pobily się, i to nie na żarty, dwie rywalizujące partje: socjaliści i komuniści. Gdyby tylko chodziło o bójkę to nic wielkiego. Ale kiedy okazuje się że nasz proletarijat jest świetnie uzbrojony w broń palną. Z chwilą gdy ktoś kogoś uderzył laską natychmiast w rękach bojówek robotniczych ukazały się rewolwery. Salwy. Trupy i ranni.

Wniosek. Broń palną posiada olbrzymia ilość ludzi, którzy jej nie powinni mieć, a w pierwszym rzędzie są w nią zaopatrzeni komuniści. Drugi wniosek. Należy przystąpić do bardziej intensywnego likwidowania jacejek komunistycznych i tępienia komunizmu. Należy jaknajostrzej karać za komunizm, zaprowadzić sądy doraźne i każdego złapanego z bronią w rękę stawiać pod ślup. Ludzie którzy jako hasło ideowe głoszą wyzwanie olbrzymiej większości społeczeństwa i te hasła w miarę swoich słabych sił w czyn wprowadzają nie zasługują na lepszy los.

„Krew naszą długo leją katy“ i „Bo na nich robotnicza krew“ śpiewają tłumy P.P.S. w pochodzie. Coraz więcej krwi rozlewają w Polsce bolszewickie katy. Dziś już dobrali się do robotniczej. Dobrze idzie. Powolutku nasze stosunki upodabniają się do stosunków w Rosji Sowieckiej.

JAK POWSTAWAŁY BÓJKI.

Na końcu pochodu socjalistycznego jechało kilka aut ciężarowych, wiozących milicję P.P.S. Auta te odgradzały koniec pochodu P.P.S., od tłumy komunistów, którzy zamierzali połączyć się z pochodem pepesowskim. Bojówki komunistów atakowały milicję P.P.S., laskami i kamieniami. Piesza milicja P.P.S., odpierała te ataki tą samą bronią. Strzały, które padały w czasie tych walk, pochodziły przedewszystkiem z tłumy komunistów.

NA KRAKOWSKIM PRZEDMIEŚCIU.

Milicja P.P.S. na rogu Krak. Przedmieścia i Miodowej została zaatakowana przez komunistów, stojących na chodnikach. Wywiązała się walka na palki i laski, z tłumy padły strzały, policja użyła granatów łzawiących. Po przejeździe milicji P.P.S. okazało się, że na skwerze Hoovera leży trup robotnika fabryki „Pocisk“, Kępczyńskiego. Bręcz

tego zabity został tam robotnik Łopaczyński oraz ciężko ranna Paliszczakowa. Przewieziono ją do szp. św. Rocha, W czasie bójki na ulicy Miodowej został ranny student Wagrowski, przewieziono go do szpitala św. Rocha.

NA NOWYM ŚWIECIE.

Mimo wysiłków policji bójki między komunistami a milicją P.P.S. trwały niemal nieprzerwanie wzdłuż całej drogi pochodu. Na Nowym Świecie grupy te były się laskami, milicja P.P.S. została obrzucona kamieniami. U wylotu Al, Jerolimskich znowu powtórzyła się strzelanina, skutkiem której padł na miejscu garbarz, Gawlik oraz jest kilkanaście osób lżej i ciężiej rannych. Policja interwenjowała, rozpraszając tłum w Al. 3-go Maja. Na N. Świecie około gmachu straży grupa komunistów ostrzelała milicję P.P.S., Na polecenie policji straż założyła hydranty, którymi przy pomocy strumieni wody usiłowano rozproszyć walczących. Na pl. Trzech Krzyży zgromadzona w wylotach ulic policja piesza rozproszyła tłum i wpełchnęła go w ulicę Hożą, Wspólną i Wiejską.

W czasie walki między milicją P.P.S. a komunistami, którzy zaatakowali auta P.P.S. wywiązała się kilkuminutowa strzelanina, skutkiem której pozostało na placu 5 rannych.

Między innymi na placu Trzech Krzyży ranni zostali blacharz Zębiewicz, robotnik Wudel — kula w piersi (stan b. ciężki), jakiś młody student i robotnik, których nazwiska dotychczas nie ustalono.

Warszawa, 1 5. (pat)

Dzień 1 maja na terenie całego państwa minął naogół spokojnie. Nieliczne tylko występy komunistów, celem zademonstrowania w jakikolwiek sposób akcji antypaństwowej, spełzły na niczym. Nie doszło nigdzie do wywieszenia sztandarów komunistycznych, a próby czynione w tym kierunku były natychmiast likwidowane.

W Warszawie pochód, zorganizowany przez P. P. S., ruszył z placu Teatralnego około 11.30 ulicami miasta i o godz. 13.20 rozwiązał się. Komuniści własnego pochodu nie urządzały, natomiast grupki komunistów postępowały za pochodem P. P. S. Między komunistami a tyłami pochodu P. P. S. wynikły starcia. W dwóch miejscach, a mianowicie na Krakowskim Przedmieściu i na Placu Trzech Krzyży starcia te przybrały charakter ostrej bójki z użyciem broni palnej. W wyniku tego zabitych jest 5 osób 11 lżej i ciężiej rannych. Interwencja policji zapobiegła dalszym zajściom.

W stolicy panuje całkowity spokój.

Poza wypadkami w Warszawie jedynie w Nowym Dworze, w województwie warszawskim, miało miejsce następujące zajście. Tłum, liczący kilkaset osób, ze sztandarami komunistycznymi zaatakował kordon policji, zamierzając wtargnąć do magistratu w celu zdemolowania go. Wobec powyższego, jak również z uwagi na próby rozbrojenia nielicznej policji, po trzykrotnym uprzedzeniu tłumy policja dała salwę, początkowo w powietrze, a następnie do demonstrantów, skutkiem czego została zabita jedna osoba, a dwie ranne. Zajście zostało zlikwidowane.

Pozatem na terenie całego państwa panuje całkowity spokój.

WYROK W PROCESIE FUCHSA I TOW.

Warszawa, 1 5. (pat)

Dzisiaj zapadł wyrok następujący w procesie o nadużycia poborowe:

Oskarżony Fuks został skazany na 4 lata do domu poprawy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. b. sierżant Lisiecki został skazany na 1 rok więzienia, pozatem

dwaj poborowi: Pinczewski — na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary, ponieważ przyznał się iż pomagał do wykrycia nadużyć oraz Ukiert na 1 rok więzienia z zaliczeniem więzienia prewencyjnego, czyli sąd uznał karę za od-
Lekarze: Zapłatyński, Szarecki i Jankowski zostali uniewinnieni.

KRONPRINZ FILOZOFEM.

Londyn 1 maja (pat)

„Daily News“ podaje wywiad swego korespondenta z niemieckim Kronprinzem, który m. in. mówił o zawartym niedawno traktacie berlińskim. Nie widząc racji do zaniepokojenia, oświadczył Kronprinz, jakie wywołał ten traktat. Jest on prostym następstwem Rapallo, najszczerzym traktatem, jaki ktorekolwiek z państw europejskich zawarło od szeregu lat. Jestem zdania, że traktat ten obchodzi bardziej Anglię, niż inne kraje. Anglja nie ma naprawę dobrych stosunków z żadnym krajem europejskim, poza Niemcami. Co będzie, jeśli Niemcy, po parte przez Włochy i Francję, będą rzecznikami dopuszczenia Rosji do Ligi. Przysz-

Na zapytanie korespondenta, czy odnosi się przychylnie do traktatu zawartego z rządem sowieckim, tj. rządem państwa, którego ustrój jest jaskrawym przeciwieństwem innych demokratycznych ustrojów, Kronprinz odpowiedział: Stałem się filozofem. Uważam, że mamy mały wybór między dogmatem nieomylności królewskiej a między mitem o wolności demokratycznej. Oba są tyranjami. Masy mogą być jednak rządzone tylko tyranją.

Do ogółu ubezpieczonych w Kasie Chorych.

Z dniem 1 maja upłynął termin wymówień pracy wszystkim lekarzom kasowym.

Rokowania w sprawie dalszej pracy lekarzy nie doprowadziły do porozumienia, wskutek nieustępliwego stanowiska zarządu Kasy Chorych, wobec czego instytucja Kasy Chorych pozostała bez lekarzy.

Mimo, iż odpowiedzialność za wynikły stan rzeczy ponosi wyłącznie zarząd Kasy Chorych, lekarze kasowi, świadomi swych moralnych obowiązków lekarskich wobec przetrwających, udzielać będą nadal pomocy lekarskiej ubezpieczonym i ich rodzinom na następujących warunkach:

1) Dla wypadków nagłych położniczych utrzymane zostaje pogotowie położnicze przy kasie chorych m. Łodzi.

2) Opłata za poradę w gabinetach i lecznicach prywatnych wynosić będzie 3 zł.

Wizyty na miejscu do obłożnie chorego — 8 zł. Zabiegi płatne według cennika kasy chorych przy punkcie a — 5 zł.

Wizyty nocne płatne podwójnie, świąteczne 50 proc. wyżej.

Przy wizytach odległych i braku komunikacji dopuszczalnym jest doliczenie kosztów lokomocji.

Taksa powyższa nie obowiązuje lekarzy niekasowych.

3) Na pobrane honorarium lekarz obowiązany jest wystawić pokwitowanie na numerowanych kwitarszuszach Związku, uprawniające do żądania zwrotu wydatkowanej sumy od Kasy Chorych m. Łodzi.

4) W razie jakichkolwiek bzdź wątpliwości, lub nieporozumień, związanych z niasieniem pomocy lekarskiej ubezpieczonym, Zarząd Związku prosi o zwracanie się ze wszelkimi rodzajami zapytań i zażeń do Związku Lekarzy (ul. Ewangelicka 9, tel. 33-50, od godz. 9-ej rano do 7-ej wiecz.)

ZARZĄD ZWIĄZKU LEKARZY KASY CHORYCH.

3-ci Maja.

Dzień 14 lipca jest dla Francji dniem święta i entuzjazmu. Wyczuwamy go w trzepotaniu flag zdobiących wszystkie domy. I w paradzie twardym krokiem przechodzących batalionów piechoty. I w oczach dzieci, które są dziś więcej uśmiechnięte, niż zawsze. I w sentymencie chwili i wszystkich: Albowiem jest to uroczystość, nie zapisana wprawdzie w żadnym kalendarzu, ale wryta aż nadto głęboko w sercu każdego Francuza. Jest to rocznica zburzenia Bastylji, początek rewolucji francuskiej, która w proch zwałiła cały średniowieczny ustrój społeczny Francji, a zastąpiła, go bezstanową równością obywatelską. A że każdy naród posiada w historii swojej jakąś epokę, szczególnie wzniosłą chwilę, której pamięć czci i do której z nabożnym pietyzmem powraca, Francuzi uważają dzień 14 lipca jako Święto Narodowe.

Dla nas, Polaków, dniem takim jest 3 Maja, rocznica Konstytucji z r. 1791.

Możemy nawet twierdzić, że wydarzenie to nadaje się bardziej, na to osobliwe uczczenie, aniżeli moment zniszczenia Bastylji, przez zrewolucjonizowany tłum. Bo to ostatnie było tylko przypadkowym początkiem tego ruchu, który nadejść musiał nieuchronną siłą konieczności. Natomiast Konstytucja 3 Maja to logiczny wynik długich starań, pracy i samozaparcia ludzi szlachetnych, pragnących reformą rządu uratować stającą nad przepaścią ojczyznę. Jest ona tą arką, w której na długie lata niewoli przechowała przeszłość Polski wszystko to, co miała najlepszego. Swe najświętsze tęsknoty i najbardziej żarliwe prawdy.

Przyczyna upadku Polski tkwiła w wewnętrznym, tak politycznym, jak i społecznym ustroju państwa. Egoizm jednej kasty, szlachty, podporządkował dla swoich interesów dobro innych stanów. Zapomniano w samolubstwie, że ojczyznę nie jest tylko jeden stan, że w bogactwie mieszczan i dobrobycie chłopów mieści się równocześnie i bogactwo całego państwa. Chłop pod pańszczyźnianym batem ekonomy żył w poniżeniu, a w upośledzeniu gnębiony ustawami mieszkawiec miast. Więc czyż można nawet, było od nich wymagać, ażeby kochali i bronili własną krwią tę ojczyznę, która im była nie matką, lecz macochą?

Konstytucja Majowa jest dowodem, że zrozumieliśmy ogrom wiekowej niesprawiedliwości. Jest ona zadośćuczynieniem za owe niepomierne krzywdy obu upośledzonych stanów: mieszczańskiego i chłopskiego.

Pierwszemu waruje jak najdalej idące przywileje i równouprawnienie, a drugi, bierze pod ochronę państwa, czyli czyni pierwszy krok do jego uwłaszczenia. Oto są najważniejsze reformy natury społecznej. Nie mniej ważne zmiany zaszły również w zakresie ustroju politycznego. Polska stała się państwem. Władza króla, skrepowana zabójczym artykułem „de non praestanda oboedientia”, była minimalna. Prawodawstwo szwankowało najzupełniej. Sejm, jedyna instytucja, mogąca dokonać sanacji kraju, bywał ustawicznie zrywany przez „veto” ludzi, ceniących bardziej korzyści pewnej klikki od dobra ojczyzny.

Konstytucja wzmacnia władzę królewską, stwarza sprężysty rząd, znosi „liberum veto” i zamienia sejm ze zgromadzenia delegatów szlachty poszczególnych ziem na zebranie reprezentantów całego narodu.

Dalsze uchwały jak np. powiększenie armji do 100,000 bagnatów i szabel, sanacja budżetu i karbowości, były tylko wytworem pierwszych, i, aczkolwiek nie ocaliły kraju od upadku, były one głośnym protestem przeciwko twierdzeniom tych państw, które dowodziły, że nie umiemy i nie chcemy się rządzić.

Przez długie lata niewoli krzepiła nas pamięć owej chwili i kłaniając się w przeszłość, walczyliśmy o jej odrodzenie.

A i dzisiaj, kiedy odrodzona Polska idzie ku nowemu Jutru, aczkolwiek świeża Konstytucja Marcowa czyni Majową, niejednokrotnie nieaktualną, pamięć tej wielkiej chwili nie powinna w nas zagasnąć. Powinna dać nam odwagę, by spojrzeć w oczy obecnemu znu, podgryzającemu najżywniejsze korzenie kraju. Ona to powinna kazać nam się skupić i naśladować czyny przodków.

Tak jak u schyłku wieku XVIII otaczają nas państwa zawistne, czyhające na całość naszych granic, wykutych bagnietem bohaterów z pod Lwo wa i Radzyna. A do kraju wkrada się powoli anarchja. I jak kiedyś interes stanu przedkładano nad korzyść ojczyzny i dąs dla wielu partja zna

czy więcej niż patrią!

Naśladowajmy więc wielkich partjotów Sejmu Czterolitego. Potępmy warcholstwo jednostek i stronnictw! Wzmocnijmy sprężystość ciał ustawodawczych i wykonawczych. Nie wystarczy deklaracja i błaga pustego frazesu. Porzućmy komunalizm, gdzie konieczność wymaga konsekwentnego czynu Małachowskich i Stasziców, a sanację reform politycznych zaczynajmy od poprawy naszych. Niech nam służy za hasło dewiza Konstytucji 3-go Maja: „Salus Republicae suprema lex esto!”

A to będzie najlepszym uczczeniem rocznicy Konstytucji 3 Maja

Ja.

Projekty reform faszystowskich we Włoszech.

SENAT JAKO REPREZENTACJA FACHOWOŚCI

Nie potrzeba wykazywać, iż reforma naszych ciał ustawodawczych jest niezmiernie ważnym i zasadniczym zagadnieniem, którego rozwiązanie nie może być odwołaniem bez szkody dla życia politycznego kraju. Pozostawienie obecnego stanu rzeczy przedewszystkiem samemu systemowi parlamentarnemu, osłabia jego popularność.

Jest oczywiście, że ustrój każdego kraju wymaga innych metod konstytucyjnych w myśl danych tradycji, czy też zastosowania do danych potrzeb. Nie przeszkadza to jednak temu, iż możemy, pilnie śledząc rozwój konstytucji innych krajów, zastosować ich postępy celem ulepszenia naszego ustroju.

Stawiając zasadę, iż w senacie winna być reprezentowana fachowa kompetencja, znajdujemy się wobec zagadnienia, jak pogodzić wybory z koniecznością udziału pewnej liczby osób przedstawiających czynnik fachowy.

Na drodze do rozwiązania tego zagadnienia znajdują się obecnie Włochy. Faszizm, jako ruch robotniczy, postawił za naczelne zadanie swego programu, rozwiązanie najgroźniejszego zagadnienia czasów obecnych, jakim jest ustalenie wzajemnego stosunku pracy i kapitału. Przez ustawę o prawem ujęciu zbiorowych stosunków pracy, zagadnienie nie powyższe w teorii zostało rozwiązane. Jest praw dopodobnym, iż dopóki regime faszystowski będzie u władzy we Włoszech — a na zmianę jakoś mimo pewnych pobożnych życzeń się nie zanosi — to ustawa ta znajdować będzie swe pełne zastosowanie.

Syndykalistyczny kierunek wziął ostatnio górę w ruchu faszystowskim. Wskazuje na to skład nowego zarządu stronnictwa. Jest to zresztą zupełnie odpowiadającym robotniczemu charakterowi faszyzmu. Postanowienia ostatniego posiedzenia „Wielkiej Rady” wskazują zresztą jasno, iż sfery rządzące, do zagadnień społecznych przywiązują większą, niż do innych zagadnień wagę.

„Wielka Rada” (faszystowska) jest organem łączącym w sobie wszystkie kierujące czynniki życia narodowego. W jej skład wchodzi: Ministrowie podsekretarze stanu, dyrektorjat stronnictwa, generalny komendant milicji faszystowskiej, Quadri: rumvirat „pochodu na Rzym” przedstawiciel pracowników i przedstawiciel pracodawców faszystowskich, wreszcie dwaj wybitni teoretycy faszyzmu i nacjonalizmu: senator Corradini i senator Centile.

Gdy się weźmie pod uwagę skład „Wielkiej Rady”, to można zauważyć, że i tu czynnik fachowości ma przewagę. Nie ulega nadto wątpliwości, iż postanowienia tego organu bez trudności zostaną zaaprobowane przez Rząd, Izbę posłów i Senat. Wyjaśniliśmy w ten sposób charakter „Wielkiej Rady”, przejdźmy do jej decyzji z 30-go marca odnośnie do reformy senatu.

Oto główne punkty tej decyzji:

- 1) liczba senatorów pozostanie, jak dotąd, nieograniczona;
- 2) dwie będą kategorie senatorów: dożywotni, mianowani wprost przez króla z grup osób nie należących do korporacji zawodowych, oraz czasowi, wyznaczeni przez korporacje narodowe, a mianowani przez króla;
- 3) wiek minimalny senatorów określony jest na 40 lat, czas trwania mandatu senatorów czasowych na 9 lat;

4) korporacje zawodowe wyznaczają liczbę

senatorów (czasowych) nigdy nie mniejszą, niż korporacji pracodawców.

Należy zaznaczyć, że ściśle biorąc, decyzja powyższa nie używa dokładnego wyrażenia w punkcie drugim, gdyż art. 34 Statutu Karola Alberta (Konstytucji ogłoszonej w roku 1848) przewiduje w książęta krwi królewskiej wchodzi w skład senatu z ukończeniem lat 21. Po wprowadzeniu zatem reformy senatu istnieć będą we Włoszech trzy kategorie senatorów: książęta krwi, senatorowie dożywotni, wreszcie senatorowie czasowi.

Dotychczas skład senatu przewidziany był w wyżej wymienionym artykule 34 oraz artykule 33, wymieniającym kategorie osób, z pomiędzy których król, na propozycję rządu, mianuje senatorów. Dekret królewski mianujący senatora kontrasygnowany jest przez wszystkich członków rządu.

Zastanówmy się teraz nad praktycznymi konsekwencjami zmian, które mają być wprowadzone do Statutu Karola Alberta, odnośnie do senatu.

Czynnik kompetencji fachowej, który w pewnej mierze wprowadzał Statut Albertyński przez wymienienie w art. 33 kategorii osób, z pomiędzy których król mianuje senatorów dożywotnich, zostaje utrzymany. Zdawaćby się mogło, iż wprowadzenie senatorów czasowych, mianowanych we wyżej wspomnianych okolicznościach, osłabiło siłę czynnika fachowości w senacie. Jest to tylko pozorne zjawisko, gdyż przeciwnie, osoby mianowane na podstawie propozycji syndykatów, będą nie tylko przedstawiać interesy kapitału i pracy, lecz również będą siłami o wysokiej kompetencji w łonie senatu. Gwarancje tej fachowości daje organizacja syndykalna w myśl znanej ustawy o prawem ujęciu zbiorowych stosunków pracy. Należy nadto zauważyć, że wprawdzie senat włoski dotychczas bardzo poprawnie swe zadanie czynnika równowagi politycznej spełniał, to jednak był on ciałem ustawodawczym nieco drzemiącym. Wprowadzenie nowych sił niewątpliwie wzmoże energję i sprężystość senatu.

Nad decyzją „Wielkiej Rady” wywiązała się oczywiście pewna polemika: Głównym argumentem przeciwników reformy senatu jest zmiana charakteru dożywotniego oraz uszczuplenie władzy monarchy. Co do pierwszego zarzutu można zauważyć, iż dotychczasowa forma senatu mogła być odpowiednią dla Piemontu w roku 1848, lecz nie może zadośćwolić potrzeb życia państwowego mocarstwa, jakim są obecnie Włochy. Nie potrzeba tu specjalnie wykazywać, jakie zmiany w życiu państwowym wprowadza rozwój przemysłu i powstanie liczącej klasy robotniczej. Co się tyczy uszczuplenia władzy monarchy, to jest ono pozornem, gdyż praktycznie przez ustawę o Pierwszym Ministrze (władzy wykonawczej) władza monarchy została znacznie wzmocniona. Dodać należy, że faszizm otacza majestat monarchy, jako najwyższego przedstawiciela idei narodu włoskiego, który mu był odjął zamęt powojenny, wywołany przez wywrotowe czynniki.

Interesującym jest stwierdzenie, iż w kraju, który na polu ustawodawczem tak ogromne postępy zaznaczył, reforma senatu idzie w kierunku dania przedstawicielstwa fachowości oraz pracy i kapitałowi. Długo faszizm przygotowywał kraj do tej reformy, lecz zato obecnie za małymi wyjątkami wszyscy rozumieją potrzebę ciał ustawodawczych, na zasadach szerszych, niż zwyczajne głosowanie.

„Rząd autorytetów” - rządem zaufania całego społeczeństwa.

p) Atmosfera przesilenia gospodarczego, spogięta jeszcze wiszącym nad państwem, jak miecz Damoklesa widnem przesilenia rządowego, wytwarza w całym społeczeństwie naszym niewątpliwie zdenerwowanie i nieuzasadnione podniecenie. W poufnych rozmowach, w pogawędkach przy stole w cukierniach i restauracjach szepce się na ucho sąsiadowi o pierwszym maja i o 5 maja, jako o jakichś dniach fatalnych, w których „coś” się stanie.

Czytelnicy gazet komentują sobie na swój sposób nowy pakt sowiecko-niemiecki, zawarty ponad głową i snując domysły złowróżbne na temat zagrożenia podwalin Trakt. Wersalskiego i niebezpieczeństw grożących stąd Polsce.

Równocześnie są czynniki specjalne, które szerzą rozmyślenie i celowo płatną propagandę defetyzmu i tego, co się ma stać rzekomo w najbliższym czasie. W pewnych kołach krąży pogłoski, że w miastach takich jak Łódź, Dąbrowa Górnicza, na Górnym Śląsku, a nawet w Poznaniu, pojawiają się nagle sioła obcych, nieznanymi postaciami, przyjezdnych agitatorów którzy odbywają tajne konwentykle i sięją prócz bibuły komunistycznej wieści podniecające, szerzące niepokój. Jeśli się czyta równocześnie ton artykułów prasy socjalistycznej, jeśli weźmie się pod uwagę nonsensowe nawoływanie do „walki aż do pełnego zwycięstwa o urzeczywistnienie socjalizmu” gdy czyta się manifesty do ludu robotniczego „Robotnika” wzywające do utworzenia rządu robotniczo-włościańskiego, a równocześnie słyszy się o rzekomych ćwiczeniach oddziałów „Strzelca” pod Warszawą, które znów pracują na rzecz junty sulejówieckiej nic dziwnego, że w tym chaosie i zamęcie, jakie obserwuje się w państwie, spokojny obywatel kraju zadaje sobie pytanie dokąd to wszystko zmierza, a pewne zdenerwowanie ogarnia niepotrzebnie nawet tak spokojne społeczeństwo, jakim jest jednolity żywioł narodowy naszej dzielnicy.

Jesteśmy zdania że temu niepokojowi przeciwdziałać trzeba trzeźwą oceną faktów i realnym patrzeniem w twarz rzeczywistości. Rząd obecny został utrzymany przy władzy na mocy decyzji p. Prezydenta Rzplitej, który uważał iż ustąpienie socjalistów z rządu i gwałtowne przesilenie gabinetowe stworzyć może stan ex lex, który mógłby mieć fatalne skutki dla państwa. Dzięki poparciu

W sytuacji państwa, takiej jak obecna, większość parlamentarna złączona wspólną ideologią narodową musi mieć odwagę wzięcia na swe barki brzemienia rządów w kraju by przeciwstawić się obozowi rozkładu obozowi jątrzenia i osłabiania państwa bezsilnemu w stworzeniu podstaw rządów lewicowych w Polsce.

Z tej wyraźnej i jasnej dla wszystkich konfiguracji naszej lewicy trzeba zdać sobie sprawę, by zrozumieć że lewica w Polsce jest rozbita. Główne jądro radykałów z „Wyzwolenia” rozpadło się na cztery grupy (Klub pracy, „Wyzwolenie” Stronnictwo chłopskie Bryła i Dąbskiego, Niezależna Partja chłop. Wojewódzkiego) a poza tą czwórką idą osobno PPS, Koło żydowskie, Klub niemiecki, dwa kluby ukraińskie, dwa kluby białoruskie, komuniści i dzicy.

Z takiej różnokolorowej w poglądach politycznych mieszaniny ugrupowań sejmowych kitu na zlepienie rządu włościańsko-robotniczego nikt nie wytworzy, zatem obowiązkiem ugrupowań narodowych jest przejść do porządku dziennego nad krzykliwą opozycją naszych radykałów i socjalistów i prowadzić nawiązaną państwową współpracę siłami ponad zamęty i chaos ostatniej naszej doby politycznej.

Z rozmów, z poważnymi czynnikami politycznymi i obywatelskimi w kraju odnosimy wrażenie, że przesądny pesymizm i związany z tem niepokój w społeczeństwie jest przedwczesny i nieuzasadniony. Polsce brak w tej chwili powagi autorytetu władzy i prestige'u rządu. Dzięki pięciomiesięcznemu rządzeniu państwem przez koalicję kompromisów wytworzono sytuację taką iż rząd nie szedł prostą wyraźną drogą do jasno wytyczonego celu, lecz politykę swą prowadził zygzakami ustawicznych ustępstw wobec socjalistów jako członków koalicji dzięki czemu wytworzyła się atmosfera bezprogramowości i jałowości w realizacjii najlepszych nawet zamierzeń.

Skutkiem tego przewlekłego okresu rządu bez wyraźnej fizjonomji, autorytet władzy rządzącej w państwie zmalał niesłychanie, tem bardziej, że rząd ten nie opierał się na zaufaniu społeczeństwa i nie starał się o kontakt bezpośredni z opinją publiczną lecz w laboratorium ustawic-

nych konferencji liderów piątki rządzącej smażył swój program działania chorowity i bez kregosłupa, dzięki ustawicznej kompromisowości i ustępowstom prawicy na rzecz lewicy itd.

Bez odrodzenia prestige'u silnej władzy w Polsce nie wyjdziemy z tego trzęsawiska sytuacji politycznej, nie odbudujemy zaufania społeczeństwa do rządu, skarbu i armji.

Za długo bowiem dotychczasowy rząd szedł po linii najmniejszego oporu wbrew żądaniu całego narodu, by wreszcie raz przyszedł do steru rząd silnej ręki, który w razie potrzeby nie oglądając się na kwestje partyjne, postawi na czoło swego programu przede wszystkim interes państwa i narodu.

Dlatego skoro coraz bardziej pewnym staje się fakt, że Premier Skrzyński po załatwieniu najważniejszych spraw państwowych pragnie w pierwszych dniach maja złożyć ciężkie brzemie sterowania sprawami państwowymi, fakt ten powinien być wzięty pod uwagę w tym kierunku by w chwili ustąpienia Premiera nie nastąpiły przewlekłe targi przesileniowe lecz żeby stronnictwa, na których dziś leży odpowiedzialność za dalsze losy państwa, były zgóry przygotowane na ewentualność utworzenia nowego rządu z inną osobistością czołową, która opierając się na zaufaniu społeczeństwa, umiałaby wskrzesić wiarę w owocność po-

czynach rządu, odbudować zaufanie społeczeństwa do silnej władzy, rządzącej Polską i podnieść autorytet i prestige rządu do tej wyżyny byśmy mogli odetchnąć z ulgą po tym okresie marazmu, który dzięki fałszywie skleconej koalicji z socjalistami, zapanował w życiu politycznym państwa.

Rząd ten, jeśli nie mógł się oprzeć na większości parlamentarnej, którą w zasadzie mógłby uzyskać, musiałby powstać jako rząd zaufania całego społeczeństwa, a do gabinetu takiego powołani być powinni wybitni fachowcy, którzy dotychczasową pracą w rządzeniu państwem, złożyli dowody umiejętności sterowania łodzią państwową wśród burz i zamętów partyjnego rozgardiaszu.

Nie wątpimy, że sam fakt powstania „rządu autorytetów” uspokoiłby opinję społeczną w kraju i wzmacniłby naszą wiarę, iż obecny okres przesilenia w dziedzinie gospodarczej i wewnętrznej państwa jest przy dobrej woli z czasem do opłowania, jeśli tylko władza i rząd sugestją swego prestige'u narzuci całemu narodowi przekonanie, iż ster trzymają w dłoni ludzie, którzy biorą pełną odpowiedzialność, iż poprowadzą sprawy państwa po takiej linii, by nie partyjne sobkostwo i demagogja, lecz najwyższa racja stanu miała zawsze zastosowanie.

Organizacja pracy.

Polska, kraj zasobny i bogaty, jeśli chodzi o bogactwa naturalne, jak urodzajność ziemi, lasy i skarby podziemne, cierpi dziś jednakże niedostatek z powodu braku kapitałów, któreby umożliwiły racjonalne wyzyskanie tych bogactw dla dobra kraju i ogółu.

Najbliższa myśl więc byłaby tutaj chyba ta, że trzeba w takim razie postarać się o kapitał skądinąd, który powinien się uzyskać dość łatwo, mając jako gwarancję właśnie owe skarby naturalne. Niestety tak było kiedyś, ale dzisiaj to jedynie, że mamy bogactwa naturalne w kraju, nie wystarcza. Oprócz skarbów bowiem naturalnych, któreby się dało wyzyskać, i kapitałów wchodzi w rachubę jeszcze jako trzeci czynnik—praca, która w czasach obecnych jest rzeczą bodaj najważniejszą.

A tymczasem, gdy zapas kapitałów u nas wskutek wojny został strasznie uszczuplony, w tym samym czasie uległa także praca znacznemu obniżeniu najprzód przez to, że się dzisiaj daleko mniej pracuje, niż przed wojną, a powtóre przez to, że wydajność pracy dzisiejszej jest znacznie mniejsza, niż była dawniej. W stosunku do zagranicy, a mianowicie do tych krajów, które nie uległy demoralizacji powojennej, wydajność pracy, u nas jest naogół na tak niskim poziomie, że to odstrasza i odstrasza każdego od zaangażowania się w skądinąd może najlepiej się zapowiadających przedsięwzięciach.

A więc obok dążenia do pozyskania kapitałów zagranicznych należy dążyć jeszcze do postawienia pracy i jej wydajności na odpowiednim poziomie. Nawet pewną jest rzeczą, że nie osiągniemy znikąd żadnej pomocy finansowej, dopóki praca u nas we wszystkich swoich przejawach nie będzie zorganizowana i postawiona co do wydajności na takiej wyżynie w przybliżeniu choćby, jak w pracowitych państwach zachodnich.

I chwała Bogu zrozumienie tej koniecz-

ności staje się u nas już coraz głębsze, a uznawać ją poczynają nietylko sfery inteligentne, ale także i robotnicze, jak o tem świadczą pewne odruchy w kierunku wzmożenia pracy celem potaniaenia produkcji i u sprawienia naszego przemysłu w konkurencji z przemysłem obcym... Przywrócenia pracy tego poszanowania jakie ona miała kiedyś i zorganizowanie jej za wzorem państw bardziej postępowych, oto hasła dnia, rozbrzmiewające z coraz większą siłą.

Gdzieindziej nauka organizacji pracy stanowi już dzisiaj bardzo poważną gałąź wiedzy; oddają jej się ludzie o bardzo głębszych nazwiskach i poważani powszechnie. U nas zaś niestety mało się dotychczas nią zajmowano, za to teraz przychodzimy powoli do przekonania, że trzeba jej będzie poświęcić uwagę bardzo gruntowną.

Według zasad nauki, stosowanej na tem polu w Ameryce, a stworzonej tamże przez prof. Taylora, dwa są najważniejsze momenty, stanowiące o dobrej organizacji i wydajności pracy. Organizacja mianowicie powinna być taka, żeby robotnik i wszelki wogóle pracownik mógł wydajnie pracować, a powtóre i taka, żeby chciał wydajnie pracować.

A żeby mógł wydajnie pracować na to składają się takie czynniki, jak odpowiedni dobór pracowników w danym przedsięwzięciu, należyte zorganizowanie dostawy materiałów, ażeby nie było przerw w pracy, ulepszone narzędzia i maszyny, wreszcie rozważne i umiejętne wyzyskanie zdolności i sił robotnika.

W Ameryce naprzykład już oddawna pamięta się o tem, żeby przy jaknajmniejszym wysiłku i w najkrótszym czasie dokonać jaknajwięcej. Heż to u nas czasu i energii ludzkiej marnuje się nieraz przez to, że pracujący musi sięgać po materiał zbyt daleko lub schylać się po niego, gdy przeciwnie w razie odpowiedniej organizacji mógł by go mieć tuż pod ręką.

Katastrofa kolejowa na st. Rokiciny.

PRZYCZYNA PEKNIĘCIA SZYNY POD PAROWOZEM.

k) Towarowy zbiorczy pociąg idący z Koruszek do Piotrkowa uległ wykolejeniu w st. Rokiciny.

Pociąg ten przeszedł wjazdowe zwrotnice w zupełnym porządku i dopiero na bocznym torze, nagle pod parowozem, coś trzaśnięto i lokomotywa momentalnie zatrzymała się w miejscu.

Wskutek nagłego zatrzymania się, uległ wykolejeniu 4 następne wagony towarowe.

we. Dzięki temu, że cały pociąg składał się zaledwie z 20 wagonów, przeważnie próżnych, katastrofa nie pociągnęła za sobą poważniejszych następstw. Wypadku z ludźmi na szczęście nie było. Na miejsce wypadku zjechały ratunkowym pociągiem władze kolejowe dla uprzątnięcia zatarasowanego toru. Jako przyczynę ustalono pęknięcie szyny pod parowozem.

—oOo—

Korzystna pro pozycja kredytowa dla Polski.

ANGLICY WYKONYWAĆ CHCĄ KONTROLĘ NAD ZUŻYCIEM POŻYCZKI.

k) W poważnych kołach finansowych i politycznych rozszły się wczoraj pogłoski, iż pewne angielskie konsorcjum bankowe zaproponowało rządowi polskiemu pożyczkę w wysokości 135 milionów dolarów.

Jednym z warunków udzielenia pożyczki ma

być zgoda rządu polskiego na ustanowienie kontrolera angielskiego. Zadaniem kontrolera miałyby być czuwanie nad sposobem zużytkowania tej pożyczki

Z kół miarodajnych, do których zwróciliśmy się z zapytaniem w sprawie powyższych pogłosek, nie otrzymaliśmy konkretnej odpowiedzi.

—oOo—

Jak Skarb otrzymał pieniądze na wypłatę pensji urzędniczej.

CIEKAWY SPOSÓB ZDOBYCIA GOTÓWKI.

(k) Jak informowano, zarząd monopola państwowego wyznaczył na dzień 26-go kwietnia ogólną wyżkę cen wyrobów tytoniowych.

Na kilka dni przed nową klęską dla pałaczy — jak należało przypuszczać — porzuciły wszędzie pewne gatunki papierosów.

Tymczasem nadszedł dz. 26 kwietnia, a wraz z nim ku zdumieniu wszystkich, pojawiła się ogromna ilość papierosów i to po cenach... dawniejszych.

Co to za nowa magja skarbowa? Co to ma wszystko znaczyć? Cisza.

Wreszcie wczoraj gruchnęła sensacyjna wieść. Opowiadano sobie następującą pikantną historję z za kulis ministerstwa skarbu:

Do p. min. Zdziechowskiego zwraca się wysoki urzędnik skarbowy:

— Panie ministrze! Brakuje pieniędzy na pobory majowe dla urzędników! Co zrobić?

P. Zdziechowski trze czoło.

— Mam świetny pomysł; niech pan poinformuje prasę, że nie od 29-go lecz od 26 b. m. nastąpi ogólna podwyżka wyrobów tytoniowych.

Polecenie p. ministra wykonano. I oto ze wszystkich stron Warszawy i całej Polski wyruszyły gromady paskarzy tytoniowych, zakupując w ogromnej ilości zapasy papierosów.

W ciągu dwu dni skarb zainkasował 53 miliony złotych, a więc znacznie więcej, niż p. Zdziechowskiemu zabrakło na wypłatę poborów majowych.

Wśród paskarzy zapanował lament.

— Niema podwyżki. Monopol nas zabrał!

—oOo—

ZAMACH NA POCIĄG OSOBOWY.

(k) Nasz korespondent donosi nam z Rohatyna: W dniu wczorajszym na linii Chodorów—Tarnopol dokonano usiłowanego zbrodniczego zamachu na pociąg osobowy nocny.

Oto tuż przed nadejściem tego pociągu trzech nieznanych rzezimieszków na linii między Rohatynem a Potokiem rozkręciło na dużej przestrzeni śruby w szynach kolejowych, chcąc je następnie usunąć z toru. Przechodzący budnik na szczęście w samą porę zauważył zbrodniczą robotę, a złooczyńcy spłoszeni zbiegli do lasu.

Sledztwo w toku.

URLOP MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH.

Rozeszła się pogłoska, jakoby gen. Żeligowski, korzystając z przysługującej mu władzy służbowej, kazał się zbadać przez komisję lekarską w celu uzyskania urlopu „zdrowotnego”.

Po sprawdzeniu wiadomości okazuje się, że istotnie szpital Ujazdowski wydał orzeczenie, stwierdzające konieczność dla gen. Żeligowskiego rozpoczęcia urlopu 2-miesięcznego najpóźniej w dniu 15 maja.

—oOo—

Feljeton.

Furtki dla szczęścia.

Bardzo praktyczny zwyczaj utarł się w naszym mieście — chcemy tu, mianowicie, mówić o loteryjach.

Kupujesz w przystępie czarnej melancholji zwykłą tabliczkę czekolady, krajowego wyrobu, — a tu okazuje się wygrales fortopian, samochód, wille — a już napewno papierek ze szpilkami lub 12 wykalaczek do zębów.

Albo na ulicy sprzedają „bomby szczęścia” z jakiejś bardzo słodkiej i bardzo podejrzanej brązowej masy, zwanej czekoladą, z powodu, iż wszystko tam jest, oprócz czekolady — a tu masz — maszyna do szycia samego Singera, lub bilet darmowy na kinematograficzne przedstawienie w kinie „Splendid” w Krasnym Stawie.

W nagłym przystępie gwałtownej determinacji kupujesz gazetę. Gazeta, jak gazeta kończy swój żywot tam gdzie człowiek go zaczyna.

Ale ocaliles kupon, odeslales go do re-

dakcji i masz już kilo cukru, dwa kilo maki, funt cynamonu, mendel śledzi i t. d. wo góle wygrales coś, co w konsekwencji znów cie zmusi do kupienia gazety, o ile los szczęśliwy nie obdarzy innego rodzaju papierem, bez kuponu wygrywającego...

Wszędzie dzisiaj mamy wygrane, losy wygrywające, premje karnawałowe, wiosenne, wszędzie są zastawione pułapki na „szczęście”, jednak każdy kopie dolki, w które niestety najczęściej sam wpada.

Przyjaciół mój Grochowarski miał fabrykę tutek do papierosów. Człowiek ogromnie rozumny i postępowy: pierwszego maja nosił czerwony krawat, kupował czerwone nalepki na „Oświatę robotniczą” i chodził w pochodzie, pod sztandarem PPS-u „Grupa okręgowa przemysłowców i fabrykantów chrześcijan”.

Trzeciego maja miał wszystkie emblematy amarantowo-białe, kupował nalepki „Na oświatę narodo-demokratyczną” i chadzał pod sztandarem z napisem „Cierpliwością i pracą...” „Związek Okręgowy, robbiaczych w handlu”...

Ogłoszenia jego wyrobów podawały szerokiemu ogółowi te ważną wiadomość —

że w „każdym papierosie, znajdują się wygrane, dolary, majątki ziemskie, fabryki i kamienice, oprócz pomniejszych. Interes prosperował zupełnie niezłe ale i jemu powinela się noga.

Zaproszono go na obiad do państwa Złotów, posiadających dwie bardzo leciwe córki na wydaniu.

Przy rosole, Grochowarski nagle boleśnie jęknął, gdyż zgryzł coś twardego, zda wało się kość, nadwyręczając sobie sąb trzonowy.

— Wiwat, krzyknął ojciec.

— Wiwat, krzyknęła mama w tym igielniku co pan z zupy wyciągnął jest wielki los! Los naszej starszej córki Stasi! Jej ręka! Wygrał pan anioła!

Nim Grochowarski oprzytomniał na szyi widać starszy „anioł”, szepcząc namietnie.

— „Ukochany!”

Spotkałem wczoraj Grochowarskiego w Izbie Skarbowej. Cekał na przyjęcie u prezesa, któremu starał się wytłumaczyć potrzebę zakazu wszelkich loteryj i unieważnienia wszelkich wygranych...

—oOo—

Nowy ambasador francuski u p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przyjęcie na Zamku.

Onegdaj o godzinie 12 Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku Królewskim J. E. p. Juljusza Laroche, Ambasadora Francji, który złożył swe listy uwierzytelniające. Pan Ambasador udał się na Zamek w towarzystwie Dyrektora Protokółu St. Przeddzieckiego powożem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej poprzedzonym przez trębaczów na białych koniach i otoczonym eskortą ulanów przybocznego szwadronu. W następnych powozach jechali: Gen. Dupont, szef francuskiej misji wojskowej, radca Ambasady baron de Vaux, admirał Jolivet, sekretarz Ambasady, p. Chayet, attache Ambasady Broustra, attache handlowy hr. de Gontaut Biron, adiutanci kpt. hr. de Fleuriu i Grosselin oraz adiutant Prezydenta Rzeczypospolitej rotmistrz Głębocki.

Gdy orszak ruszył z przed Ambasady francuskiej w Alejach Ujazdowskich oraz gdy zbliżał się do Bramy Zamkowej, trębaczowie odegrali fanfary. W dziedzińcu zamkowym bataljon piechoty 21 p. p. ze sztandarem, pod dowództwem pułk. Żurawskiego oddawał honory wojskowe. Muzyka odegrała Marsyljankę. U progu sieni zamkowej dwóch adiutantów prezydenta Rzeczypospolitej powitało ambasadora i wprowadziło go na pokój. W sieni górnej cały oddział kompanii przybocznej oddawał honory wojskowe. U wejścia do apartamentów oczekiwał ambasadora gen. Suszyński, komendant miasta w otoczeniu oficerów; zastępca szefa protokółu J. Tarnowski, K. Jeleński i Z. Szczerbiński witali ambasadora u wejścia do sali Cannalitta, u progu zaś następnej sali — szef kancelarii cywilnej p. K. Lenc i generalny adiutant gen. Zaruski.

W sali Tronowej wyszedł na spotkanie Ambasadora Pan Prezydent Rady ministrów i minister spraw zagranicznych, A. Skrzyński. Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Wielkiej Wstędze Legji Honorowej oczekiwał w sali Rycerskiej w towarzystwie Wice-ministra spraw zagranicznych, K. Morawskiego i w obecności całego składu swego Domu Cywilnego i Wojskowego.

Składając swe listy uwierzytelniające, J. E. p. Juljusz Laroche wygłosił przemówienie:

Przemówienie ambasadora Francji.

Panie Prezydencie!

Wręczając Waszej Ekscelencji listy, które mi P. Prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej uwierzytelnia, mnie przy Nim, nie potrzebuję chyba wyrazić, jak wysoce odczuwam zaszczyt, jaki mnie spotyka.

Kochać Polskę jest to uczucie wrodzone u Francuza, stwierdzone przez tradycję wielu wieków, w którym rozum idzie w parze z sercem. Mało jest krajów tak podatnych do zrozumienia się, jak Francja z Polską. Wszystko je zbliża, nic nie rozdziela, a przyjaźń ich wzmacnia się przez jednolitość interesów, jak również przez jednaka potrzebę poświęcenia się, w zupełnym bezpieczeństwie, rozwiązaniu trudności, pozostałych w spadku po latach tragicznych.

W tym względzie nie mógłby nikt oddać dostatecznego holdu wspaniałym wysiłkom Narodu Polskiego, który z niezłomnym patriotyzmem stanął z zapałem do pracy, aby po pełnym chwale i nienaruszalnym osiągnięciu zjednoczenia państwo wogo, utrwalić młodą demokrację, zasługującą na szacunek i podziw swoich poprzedników.

Zacieśnić przyjaźń między Francją i Polską, to pracować nad ustaleniem pokoju i, co za tem idzie nad szczęściem całej Europy, którego ten pokój jest podstawowym warunkiem.

Oto powód, dla którego oba rządy nie przestają zabiegać nad wzmocnieniem tej przyjaźni, nie tylko w zakresie polityki, lecz i we wszystkich innych dziedzinach.

Wszędzie gdzie spojrzę, widzę tylko powody do jednomyślności i do zrozumienia wzajemnego między Francją i Polską.

Jestem przeto głęboko przeświadczony, że wspólność uczuć i interesów obu krajów będzie i nadal przejawiać się w zgodności poglądów ich rządów.

Polska, jak i Francja, dały zresztą dosyć rekojmi co do ich uczuć pokojowych, ażeby umyślnie patrzeć nie miały pewności, że nie tak jak ich porozumienie, nie będzie służyć sprawie pokoju.

Wobec tego, że oba kraje są tak mocno przywiązane do zasad, rządzących Ligą Narodów, wszystko to, co ułatwiałoby każdemu z nich, w obronie zarówno własnych, jak ogólnych interesów, dla łączności, zmierzającą do zlagodzenia konfliktów i wynajdywania pojednawczych rozstrzygnięć może mieć tylko skuteczny wpływ na utrzymanie ogólnego pokoju, co powinno być naszym najbardziej drogiem pragnieniem.

Żywiąc szczerą nadzieję, że takie wyniki dadzą się osiągnąć, jak również, że przyjaźń francusko-polska jeszcze się zacieśni, starać się będą, Pa-

nie Prezydencie, prowadzić dzieło, nad którym pracował z powodzeniem mój poprzednik. Do dzieła tego przystąpię z tem większą ufnością, że będę mógł liczyć w wypełnieniu mego zadania na wysoki i cenne poparcie Pana Prezydenta.

W tem przekonaniu, komunikując Waszej Ekscelencji przyjazne uczucia i życzenia Pana Prezydenta Republiki Francuskiej, proszę Waszą Ekscelencję przyjąć wraz z memi życzeniami osobistego szczęścia dla Niego i Jego Rodziny, życzenia wielkości i pomyślności Polski, sojuszniczki i przyjaciółki Francji.

Odpowiedź Prezydenta Rzeczypospolitej.

Panie Ambasadorze.

Rad jestem otrzymać z rąk Waszej Ekscelencji listy uwierzytelniające Go przy mnie i w szczególności wzruszony jestem przyjaznymi uczuciami, które wyraził mi przy tej okazji Prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej. Równocześnie składam Panu, Panie Ambasadorze, podziękowanie za osobiste życzenia, które żywo oceniam.

Tradycyjne uczucia przyjaźni, łączące Polskę z Francją, o których, Pan wspominał, tkwią dziś, jak i dawniej w głębi duszy polskiej. Szczerą i wierną przyjaźń, która od wieków nigdy nie zawiodła i którą przeżyte próby wzmocnić tylko mogły — stała się tem żywotniejszym objawem, gdy wyrazem jej stało się formalne przymierze naszych dwóch państw.

Sojusz ten, wierny duchowi i literze Paktu Ligi Narodów, zmierza do uzgodnienia i usprawnienia wzajemnych wysiłków, w celu utrwalenia bezpieczeństwa i pokoju. Pozwala on rządowi obu na

szczytnych krajów przyczynić się skuteczniej dzięki wspólnej i uzgodnionej akcji do rozwiązywania trudności międzynarodowych w duchu pojednawczym, przy równoczesnym uwzględnieniu własnych interesów, jak i ogólnych potrzeb ludzkości.

Pańskie wysokie zalety osobiste, Panie Ambasadorze, jak również głębokie doświadczenie, nabite przez Pana podczas sprawowania ważnych funkcji w ostatnich latach, które w szczególności spowodowały blizkie zapoznanie się Pana z najżywniejszymi problemami polityki polskiej, upewniają mnie, że mogę liczyć na działalność Pana w służbie wspomnianego wielkiego dzieła, któremu wybitny poprzednik Pana poświęcił się z takim oddaniem i z takim powodzeniem.

Ze swej strony mogę Pana, Panie Ambasadorze, zapewnić, że przy spełnianiu swego doniosłego mandatu znajdzie Pan u mnie zawsze poparcie, oraz jaknajwiększą gotowość ze strony rządu Rzeczypospolitej ułatwiania Panu Jego zadania.

SZKOŁA TECHNICZNA TELEGRAFICZNO-TELEFONICZNA.

(k) Dnia 1 października rb. rozpoczyna się nowy kurs w Szkole Technicznej Warszawskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów.

Nauka w Szkole trwa dwa lata. Po ukończeniu Szkoły absolwenci mogą otrzymać stanowiska techników w Państwowych Telegrafach i Telefonach.

Od kandydatów wymagane jest świadectwo z ukończenia 6 klas szkoły średniej i odbyta służba wojskowa. Pierwszeństwo mają kandydaci z przygotowaniem technicznym.

Do podania należy załączyć: świadectwo szkolne, metrykę, świadectwo moralności, zaświadczenie o odbytej służbie wojskowej oraz poświadczenie obywatelstwa polskiego. Podania przyjmuje Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Warszawie—Wydział Telegraficzno-Telefoniczny, Plac Napoleona, 10 II p. pokój nr. 59.

—oO—

WZMOŻENIE EGZEKUCYJ.

Minister Skarbu w okólniku, wystosowanym do prezesów wszystkich Izb Skarbowych, podniósł, że obecnie bezwzględnym warunkiem spełnienia ciężących na Państwie obowiązków jest zabezpieczenie wpływów, preliminowanych na poszczególne miesiące, gdyż w razie nieosiągnięcia wpływów oczekiwanych w kwietniu rb. Skarb Państwa znalazłby się w wyjątkowo trudnych warunkach. Wobec powyższego i w uzupełnieniu polecenia z 6 kwietnia rb. w sprawie egzekucji I. raty podatku gruntowego na rok 1926, wyznaczonej na pierwszą połowę maja, Minister Skarbu zarządził wzmocnioną

egzekucję.

W tym celu Prezesi Izb Skarbowych zorganizują natychmiast spotęgowaną egzekucję wszelkich nieodroczonej i nierozłożonych na raty zaległości zarówno w podatkach bezpośrednich, jak również w należnościach i opłatach stemplowych z tem, że po ukończeniu wymiaru podatku od obrotu za II półrocze 1925 r. ma być użyty do egzekucji na czas do końca kwietnia rb. oprócz sekwestratorów cały personel urzędów skarbowych z wyjątkiem naczelników, urzędów i osób, bez których byłoby niemożliwe załatwianie najpilniejszych spraw.

—oO—

KARA ŚMIERCI W AMERYCE.

§) Jakkolwiek rok rocznie w Stanach Zjednoczonych popełnianych jest 10,000 morderstw, liczba wyroków śmierci za te przestępstwa dosięga przeciętnie cyfry 100.

Olbrymia większość tych, którzy za popełnione zbrodnie odpowiadają życiem jest w wieku od 16-25 lat.

Z 40 stanów amerykańskich, w których istnieje kara śmierci, w 15 stanach przestępców wysyła się na tamten świat przy pomocy elektryczności, w 23 stanach stosuje się kara śmierci przez powieszenie; jeden stan daje skazańcom przywilej wybierania sobie śmierci przez rozstrzelanie, lub powieszenie w jednym wreszcie stanie mordercom odbierają życie przez usypianie ich gazem śmiertelnym.

Kara śmierci została zniesiona w 13 już krajach europejskich jak również w trzech krajach południowej Ameryki, w trzech stanach Meksyku, i w nowej Zelandji. Kara śmierci nie jest także stosowana w ośmiu stanach Ameryki północnej.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Nowy nabytek Stanów Zjednoczonych. Uroczy zakątek świata - Oahu.

Pięć dni trwa podróż z Los Angeles w Kalifornii do najproszkniejszego zakątka na świecie, na uroczę wyspy hawajskie. Przez pięć dni przejeżdża statek wody Pacyfiku, by szczęśliwego wędrowca, który wyrwał się z gwarnych miast ludu amerykańskiego, złożyć na słonecznych wyspach kwiatów i miłości, założonych szczerem pięknych i słonecznych ludzi, na wyspach, o których marzą zapaleńcy, znękanym rojnym i halaśliwym życiem naszych miast i gdzie przed nim się schronili Stevenson, Gauduin i legion innych, o których nigdy nas wieść nie doszła.

Lecz spieszyć się trzeba, by wyspy owe ujrzeć w blasku ich pierwotności, gdyż i tutaj dotarła już kultura, wypierając marzycielstwo krajowców, ich pieśni i język, prosty a dźwięczny, urabiając wszystko na jedną modłę, a cel życia widząc w dolarze. Jako pierwsze wrażenie nieprzygotowanego a romantycznego podróżnika gotów pozostać tramwaj elektryczny, który ujrzy z pokładu statku na swej wyśniewanej wysepce morz południowych.

Kiedy statek już blisko kresu podróży, poczynają się wylaniać z poza widnokręgu morskiego sylwetki dwóch pagórkowatych wysp. Lewa jest Molokai, wyspa, na którą krajowcy wysyłają trędowatych, by tam dokonali żywota. Prawa, większa, jest Oahu, główna wyspa archipelagu, mimo że nazwane go podług wyspy Hawai.

Bywa, że pierwsze wrażenie nie jest takie, jakiego wypatrzył stęskniony wzrok. Jeżeli na wyspie spadnie gwałtowna ulewa tropikalna, która rychło i statek dosięgnie, wówczas morze jest czarne, jak ataman, z lekkim odcieniem purpurowym, jak oceany Homera. Niebo szare, pod którym wysoko się wznosi jeszcze ciemniejsza sylwetka wyspy ze swym surowo postrzępionym grzbiem górskim. Nadmieranie szuka wzrok błękitnego morza, białego wybrzeża i wiotkich palm w blaskach słońca pod najczystsze niebem na świecie. Lecz ulewa szybko mija. I kiedy okręt opływa przylądek Makapuu, obraz wyspy się zmienia pod odżywczym działaniem złotych promieni słonecznych. Szara skała zakwita zielono, powoli, aż nagle cała wyspa zaplonie jaskrawą orgią zieleni we wszystkich odleniach, przerywaną gdzieś purpurowymi plamami kwitnących drzew podzwrotnikowych. Morze zamienia się w jeden stopiony brylant, zastygający to w rubin, to w opal czasem, lub szafir. Wyspa już nie jest postrzępiona sylwetką, lecz nawpół rozwartym najbarwniejszym wachlarzem: srebrno-białe wybrzeże koralowe i chwiejące się lekko wierzchołki palm i perliste obrzeże kipieli w skal nadbrzeżnych.

Oahu — czarownie brzmiące słowo i — tramwaj elektryczny na brzegu spletają się w jeden obraz, symbole dwóch epok. Minęły już czasy, kiedy Kanacy kapitana Cooka jako boga czcili, co nie przeszkadzało, by go później tutaj na Oahu, zabili.

Teraz wyspa Oahu jest już terytorjum amerykańskim „Coaunty of Honolulu”. Honolulu jest miastem amerykańskim, a z czasem wyspa, jako nowa gwiazda, zabłyśnie na gwiazdzistej bardezce, wcielona do Stanów Zjednoczonych.

Z okrętu, spoczywającego przed olbrzymim bu dynkiem celnym, przechodzi sznur pasażerów na ląd przez szpaler ludzi oczekujących na okręt. Wszyscy na powitanie zarzucają im długie, wielobarwne girlandy kwiatów i jeden okrzyk na powitanie z ust ich się wyrzywa: Aloha!

Aloha znaczy miłość, kochaj. Brunatny ludek na Hawai i na wszystkich tych wysepkach archipelagu jest jedynym narodem na świecie, który ze słowa tego ukuł formułę powitalną: Aloha!

Wielobarwny i wielojęzyczny jest jednak tłum, który się tłoczy dokoła przybyłych i z ust którego jedno się wyrzywa dźwięczne słowo „Aloha”! Cudne, ciemnobrunatne dziecko, z grubemi a barwnemi warkoczami z kwiatów dokoła główki i szyji i pierś. Murzyn z Afryki, który zabłąkał się tutaj przez Nowy York. A między nimi wszędzie, gdzie wzrok spocznie, maski z dalekiego wschodu, Japończycy w brzydkich czapkach sportowych, małe Japonki w kimonach. Chłopczy i dziewczęcy najróżniejsi niezliczonych odcieni i typów!

W miasteczku, zamurzonem w potoki światła i oświetlonym ciepłem rozkosznego ciepła, panuje ożywiony ruch. Na korytarzach, w „drug-store’y” i loka-

li typowo amerykańskie. Ameryka na każdym kroku, ze swym pośpiechem i gonitwą za dolarem. Mnóstwo samochodów, Fordy, policeman amerykański i liczne reklamy świetlne: Chaplin w kinie Kamehameha, w jakimś kabarecie oryginalny taniec hawajski Hula-Hula, wstęp 3 dolary itd. itd.

Tramwaj, jadący w kierunku Waikiki, opuszcza dzielnicę środkową i toczy się przez jakieś przedmieście. Obraz zmienia się błyskawicznie. Niszczy domki drewniane, z szerokimi oknami do przesuwania: uliczka z Nagasaki lub Kobe. Dalej widać drogę nad morze, które zakrywa liczne ogrody. Jedynie zapach jego miesza się z odurzającą wonią kwiatów.

Noc już zapala. Księżyc oświetla groteskowe sylwetki drzew chlebowych i manga i palm kokosowych. Z ciemności nocy wytryska nagle olbrzymi pałac-hotel, z ogrodem na wybrzeżu koralowe Wai-

kiki, gdzie w dzień krajowcy na wątych deszczuikach przebywają grzmiącą i szumiącą bezustannie kipieli.

Zanik kultury krajowej można jednak zauważyć na każdym kroku. Kiedy ucho podróżnika chciwie podchwycić pragnie kilka dźwięków z ust krajowców, z przerażeniem usłyszy często język angielski. Więc nawet język ich zamiera, ich czarowny język, który brzmi jak grecki, pełen dźwięków oi ai, język, który pisze się przy pomocy dwunastu jedynie liter, gdyż posługuje się tylko siedmiu spółgłoskami, rozszanem rzadko między pięć samogłosek. A mimo to posiada język ten 30 różnych wyrażen na określenie 30 różnych odcieni strachu, który nocą czyha z gęsiwny na spokój samotnego wędrowca. Mimo to w języku tym piękne słowo powitania brzmi — Aloha.

Uroczystości koronacyjne w Sjamie.

TYPOWO WSCHODNI CEREMONIAŁ I NIEBYWAŁY PRZEPYCH.

Uroczystość ukoronowania nowego króla sjamskiego Pracatipoka miała przebieg bardzo zajmujący wedle opisu współpracownika Morning Post w Bangkok.

Z samego rana zgromadzili się w sali pałacu książęta krwi, przedstawiciele obcych państw, ministrowie i wysocy urzędnicy. O godzinie 9 minut 53, godzinie szczęśliwej przepowiedni, arcykapłan brahmański wzywa króla, by ukazał się i namaścił w złotej wannie. Arcykapłan namaszcza króla wodami z pięciu głównych rzek Sjamu, z czterech świętych stawów Subarny i poświęconą wodą siedemnas tu prowincji. Rozbrzmiewają trąby i bębny słychać wyszwały starożytnych armat. Pożem król usuwa się po chwili wraca w pełnym ornatie koronacyjnym w towarzystwie baramów, bijących w bębny i dmających w muszle. Tymczasem arcykapłan Wisznu i Sziwy rozczują „ziemia dobrobytu”.

Króla prowadzą do osmiokątnej tronu z drzewa figowego, gdzie zasiada pod baldachimem siedmiostopowym. Osiem stron tronu wskazują na osiem stron państwa. Bramini z tych stron kolejno przystępują do króla i wołają go uroczysto. Na co każdym razem uroczysto odpowiada król, dając poszczególnym imiennie wywoływanym częścią kraju, za pewnienie swojej opieki i królewskiej władzy.

Chwila główna uroczystości nadchodzi, gdy król wraz z procesją od osmiokątnej tronu udaje się do Dostojnego Tronu. Szambelan i paziowie niosą Wielką Koronę Zwycięstwa, dziewięciostopowy Wielki Biały Baldachim, miecz zwycięstwa, berko królewskie, chwost ogona słonia, wachlarz, pantofle królewskie, pas brahmański, symbole szczęścia

domowego (kot oznaka domatorstwa, ośelka jako symbol stałości, ogórek jako symbol szczęścia i ziarna dobrobytu), dalej osmioraką broń suwerenności i miecz karzący, dysk i trójnog Wisznu, dzide dżamentową miecz z długą rękojeścią miecz i tarcze, luk i działo Satonga. Król siedzi na Dostojnym Tronie pod dziewięciostopowym baldachimem i przyjmuje hołdy arcykapłanów Sziwy. Kapłan podaje królowi imię i tytuły jego, ryte w złocie, w końcu wielką koronę, którą król sam się koronuje. Rozlegają się strzały armatnie, arcykapłan podaje berko, arcykapłan Wisznu biały baldachim. Król rozsypuje symbole bogactwa i obfitości, złote i srebrne kwiaty i pieniądze, a w końcu na znak objęcia rządów, wylewa napój ofiarny.

O pierwszej przyjmuje król hołd rodziny królewskiej i dworu. Po obiedzie odbywa w lektyce pielgrzymkę do szmaragdowego buddhy, gdzie składa wyznanie wiary i przysięga bronić religii. Wieczorem król i królowa udają się do grobowca zmarłych królów Sjamu, by przed trumną ostatniego króla odprawić modły. Powracają do pałacu, gdzie w swoich pokojach król otrzymuje złotą misę, znak panowania nad pałacem i skarbcem. W końcu spoczywają na swem łożu, przyjmując błogosławieństwo wszystkich ekskrólowych.

Według ogólnie przyjętych mniemań, ceremonia koronacyjna oznacza wezwanie bogów brahmańskich, a zwłaszcza Sziwy do zastąpienia na ziemi i wcielenia się w osobę królewską. Uzupełnieniem tytułu króla Sjamu jest przydomek Wcielenie Bogów Niebieskich.

Kontrabanda jubilerów paryskich.

SZMUGIEL KOSZTOWNOŚCI DO BELGJI.

S) Współpracownik paryskiego „Paris - Soir” Fawel Lenglois, przeprowadził drobiazgową ankietę na granicy francusko - belgijskiej, na temat szmuglowania kosztowności przez jubilerów francuskich.

Wyniki tej ankiety są zadziwiające. Największe domy jubilerskie w Paryżu, słynne i szanowane firmy z rue de la Paix czy rue Royale praktykują na szeroką skalę szmugiel kosztowności, polegający na tem, że towar wybrany w Paryżu, jest wręczany i sprzedawany klientowi za granicą, w Belgii, częstokroć także w Szwajcarii czy Anglii. W ten sposób jubiler „zarabia” cały szereg taks i podatków, które musiałby zapłacić na rzecz państwa.

Urzędnik celny na komorze belgijskiej pokazywał paryskiemu dziennikarzowi wspaniałą koleję perel, wartości 1,800.000 franków, skonfiskowaną na granicy urzędnikowi znanej firmy jubilerskiej z Paryża przy rue Royale, którą tenże wioził do Brukseli, aby ją tam wręczyć żonie znanego fabrykanta samochodów z Courbevoie pod Paryżem.

Niedawno schwytano na granicy belgijskiej pewną damę, która przewoziła do Paryża naszyjnik, przedstawiający wartość 1,200.000 franków. Jego właścicielka musiała zapłacić na granicy „podatek od towarów zbyt kosztownych” w wysokości 124.000 fr. oraz małą karę, dlatego mała, że miała liczne stosunki i znajomości w świecie politycznym.

Prawdziwą rewelacją, udzieloną współpracownikowi „Paris-Soir” była wiadomość, że pewna głośna artystka, występująca na przemian w Paryżu i Brukseli jest agentem znanej firmy jubilerskiej przy placu Vendome w Paryżu, i że w czasie każdej podróży szmugluje kosztowności do Belgii. Zajęcie to jest popłatne, gdyż artystka posiada sama wspaniałe klejnoty.

Zdaniem owego urzędnika celnego na komorze belgijskiej corocznie szmugluje się do Belgii kosztowności za setki milionów, co pociąga dla skarbu francuskiego dziesiątki milionów strat.

„Mniej wartościowa część ludzkości — nieżonaci.

DLACZEGO KAWALEROWIE UMIERAJĄ WCZEŚNIE, A STARE PANNY JAKOŚ SOBIE URZĄDZAJĄ ŻYCIE ?

Dyrektor rozpowszechnionego nadzwyczajnie w Ameryce, a także w Anglii i we Francji „Zakładu przedłużania życia” — niejaki dr. Fisk — stwierdził po długoletnich obserwacjach i studiach, że istnieje jeden tylko sposób uniknięcia rychłego zgonu, uniknięcia przedwczesnego wejścia w grób, a tym sposobem jest — małżeństwo!...

Dr. Fisk powołuje się na wywody profesora doktora Wileoksa z nowojorskiego uniwersytetu Cornella, który po długich studiach statystycznych doszedł do takich samych wyników.

Czy nie jest zastanawiający fakt — pyta dr. Fisk, — że w amerykańskich zakładach ubezpieczeniowych na życie większą część starych kawalerów figuruje w rubryce „mniejwartościowi”, obejmującej również chorych cieleśnie i umysłowo, pomijając już słabych finansowo? Tak więc kawalerów stawia się w Ameryce na równi z kalekami, jakkolwiek byłoby skądinąd normalni, zamożni, zdrowi, zdolni itp.

Jednym z powodów, dla których mężczyźni nieżonaci oceniani są zbyt nisko, jest brak — chciwej władzy, gderającej, ale jednak troskliwej o dobro swego towarzysza małżonki... Mężczyzna żonaty musi bezustannie mieć się na baczności, by przeferować swą wolę, musi ciągle być gotowy do powracających stale walk, a to jest pewnego rodzaju kapielą otrzewniającą i odmładzającą. Żona jest niejako szczupakiem, uganiającym się ciągle za karpim, co karpiovi stale wychodzi na zdrowie... zapewnia dr. Fisk. Nic dziwnego, że kawalerowie umierają wcześniej, niż ich bracia, znajdujący się pod opieką wiernej towarzyszki...

Nie są to jednak wyłącznie tylko sprawy materialne, które wpędzają przedwcześnie w grób nierozsądnych młodych ludzi, nie chcących się ożenić. Niejeden kawaler ginie z powodu tych tysięcy drobnych rozczarowań i niepowodzeń, które jednak przynajmniej odpadają, gdy ma się do pomocy żonę. W życiu samotnym traci mężczyzna stopniowo siłę znoszenia tych różnych przykrości. Ponieważ zwa-

ca na te pozornie mało znaczące, lecz niezliczone drobności mało uwagi, stał wyrastają mu one stopniowo ponad głowę, on zaś pelen wyrzeczenia się, albo w cichej rozpaczce przestaje wreszcie waleczyć z niemi... Ten stan rzeczy prowadzi więc powoli, ale zato pewnie do mniejszej lub większej apatii, co wyraża się nieraz w chroniczną, nieraz w słabość woli, a nawet umysłu, a to pociąga za sobą z natury rzeczy także podległość fizyczną.

Nieżamężne kobiety nie są narażone na te niebezpieczeństwa w tym samym stopniu. Większa część starych panien posiada sztukę przystosowania się do samotnego życia, i to nieraz w stopniu wybitnym. Kobiety te roztopiają się w zupełności w swych obowiązkach, umieją poza tym urządzić swój dom w sposób zdumiewająco gustowny, praktyczny i przytulny.

Jeśli natomiast chodzi o wdowy statystyki wykazują, że umierają one stosunkowo często. Wdowa więc powinna czempredziej wyjść — ponownie zamaż. Powodem tej wysokiej cyfry zgonów wdów jest prawdopodobnie niespodziewane przejście w gorsze warunki życiowe, wdowa czuje się jak okręt, który stracił sternika. To samo odnosi się do wdowców. Powodem jest prawdopodobnie nieumiejętność przystosowania się do życia, pozbawionego „kochanej”, a nawet mniej kochanej połowicy.

Dr. Fisk nie robi wyjątku nawet dla artystów aktorów, literatów i wogóle ludzi, którzy twierdzą, że wszystkie swe siły życiowe obrócić muszą na uprawianie swego zawodu. Jego zdaniem albo wogóle nie istnieją takie zawody, albo jest niesłychanie mało takich, które wykluczałyby współdziałanie żony choćby nawet ukrytej za „kulisami”. Jednym słowem mylą się ci, którzy twierdzą, że nieustanne kłótnie i docinki, spory, zaczynające się z tych samych powodów, i temi samymi słowami, nie skracają życia, ale raczej przedłużają je. Sądzi też dr. Fisk, że każdy człowiek, którego nie wstrzymują jakieś nadzwyczajnie ważne powody, powinien się — ożenić, aby — osiągnąć wiek sędziwy.

ciciela. Dr. Galloway przedłożył szkockiemu towarzystwu weterynaryjnemu sprawozdanie z dokonanej operacji wraz z fotografiami.

—oOo—

Jak w Belgji ścigają oszustów ?

§) W Belgji istniał od lat dziesiątek uczciwy bank, starannie opłacający dyrektorów, ale pożyteczny dla społeczeństwa. Do tego banku przyczepiło się po wojnie kilku braci, pragnących się szybko zzbogacić i pod pozorem rozszerzenia zamieniły go w bank rodzinny — Bank Lemana — wykupiwszy pekatnie akcje, aby mając w ręku kierownictwo korzystać w banku z kredytu bez ograniczenia i zapisywać interesy giełdowe korzystnie na swój rachunek a nie korzystnie na rachunek banku.

Kiedy wskutek takiej gospodarki bank się zachwiał i zagrożone zostały składane w banku oszczędności obywateli, prokurator belgijski wdrożył dochodzenia karne a sędzia śledczy zamknął w areszcie szczęście braci, dyrektorów i członków Rady nadzorczej banku, aby przez matactwa nie mogli zatrzeć śladów swej zbrodni. Niektórzy z braci zajmowali wybitne i wpływowe stanowiska, ale sędzia belgijski nie pytał o to. Dlatego też w Belgji władze wymiaru sprawiedliwości cieszą się ogólnym zaufaniem i niema tam mowy o tak zwanych samosądach, a o kradzieży grosza publicznego słyży się nader często.

Bakcyll lysiny.

§) Na miasteczko Kittinging, położone w Stanach Zjednoczonych spadła niespodziewana klęska.

Oto trzystu obywateli brunetów, szarynów i blondynów, którzy ułożyli się do snu z bułniami czuprynami, obudziło się nagle jutro ku swemu przerażeniu, bez włosów na głowie.

Trzysta nagich księżyców, w pełni wyjrzało z pod kołder i przejrzało się w lustkach, by stwierdzić, że w ciągu nocy stracili absolutnie wszystkie włosy.

Niebywały ten wypadek zwrócił oczywiście uwagę amerykańskiego świata lekarskiego; uczeni stwierdzili niespodziane zgoła pojawienie się specjalnego mikrobu, który szerzy takie spustoszenia w uwłosieniu obywateli miasta Kittinging.

Dwuletni artysta.

§) Na dorocznej wystawie królewskiego towarzystwa rysunkowego w galerji nauk i sztuki w londyńskiej Guildhall, wystawiono ciekawe rysunki „błyskawiczne” młodziutkich artystów. Graham East, dwuletni syn malarki pani Graham, wystawił 12 obrazów. Jeden z nich zatytułowany „Mamusia” najwyraźniej przedstawia kobietę, drugą sowę pochyloną nad dziuplą w drzewie. 13-letnią Molly Bishop otrzymała nagrodę księżnej Argyll za obraz swój „Capstrzyk w Wembley”. Poza tym jury przyjęła dzieła czteroletniego Antoniego Schustera i 15-letniej Clarice Moffat, której obraz „Hampstead Heath” posiada nadzwyczajną śmiałość w kolorze i rysunku.

W 24 godziny z Londynu do Moskwy.

POSTĘPY RUCHU LOTNICZEGO W HOLANDJI I NIEMCZECH.

§) W dotychczasowej komunikacji powietrznej na najdłuższej prawie linii w Europie z Londynu do Moskwy przez Berlin i Królewiec zaprowadzono od 19 bm. poważną zmianę o doniosłym znaczeniu dla rozwoju komunikacji lotniczej. Dotąd bowiem pasażerowie, zdążający do Moskwy, niemile odczuwali, iż po przybyciu do Berlina po 8-godzinnym locie z Londynu musieli natychmiast spieszyć nochnym pociągiem pośpiesznym do Królewca by tam schwycić samolot, odlatujący następnego dnia do Moskwy. Brak ten usunięto, zaprowadzając po raz pierwszy w Niemczech pasażerskie loty nocne z Berlina do Królewca. Samolot, opuszczający Londyn o godz. 8 rano, przybywa do Berlina po południu między godziną 5-tą i 6-tą. Pasażerowie, zdążający do Moskwy, pozostaje 8 godzin czasu na załatwienie swych spraw w stolicy Niemiec. O godz. 2-iej w nocy następuje odlot do Królewca przyjazd o godz. 9-iej rano. W Królewcu pasażer przesiada się w gotowy już do odlotu aparat, który unosi go do Moskwy, dokąd przybywa popołudniu godz. 5,30.

Czas lotu wynosi dla tej olbrzymiej odległości z krańca Europy na kraniec — 24 godziny!

Holandja rozwija także poważnie swoją pasażerską komunikację powietrzną, służącą głównie potrzebom jej kolonii zamorskich. W czasie od 1 czerwca do 31 sierpnia będą kursowały samoloty pasażerskie między Amsterdamem względnie Rotterdamem i Marsylją, przebywając przestrzeń tę w jednym dniu. Następnie projektuje komitet lotów Amsterdam — Batawja, specjalną służbę pasażerską na linii Amsterdam — Marsylja — Genua, przewożąc pasażerów i pocztę na parowcach, kursujących między Holandją i Indjami holenderskimi. Pierwszy taki lot specjalny zostanie urządzony w dniu 28 maja celem odebrania pasażerów i pocztę z parowca „Johann de Witt” przybywającego z Indyj.

W Niemczech została wznowiona m. i. komunikacja na linii Monachjum — Innsbruck. Czas lotu wynosi 75 minut. Cena za przelot wynosi około 35 mk.

—oOo—

Dziwy sztuki chirurgicznej.

KROWA Z PROTEZĄ.

§) Nowoczesna chirurgia dokonuje rzeczy zdumiewających i słyszy się o nich tak często, że przestały już nam się wydawać cudownymi. Operatorowie zszywają serca jak suknie, wycinają zdrowym kawałki ciała i przeszczepiają je na chore organizmy a nawet potrafią wykonać operację na własnem ciele. Nie słyszy się natomiast o takich dziwach w dziedzinie leczenia zwierząt

Jednakże zdarzyło się niedawno, że pewien chirurg w Szkocji zoperował w sposób niezwykle zreczny chorą krowę, co jest

niemniejszą podstawą do wyrobienia mu sławy niż wszystkie operacje, dokonywane na ludziach. W pewnej szkockiej wsi mieszka gospodarz, którego całym majątkiem jest koń i krowa. Zwierzę upadło raz nieszczęśliwie i złamało nogę, tak, że należało je zabić. Wieśniak zwrócił się do weterynarza dr. Jamesa Galloway i ten przeprowadził na ciele krowy zadziwiająco operację. Amputował złamaną nogę i zastąpił ją drewnianą protezą, z którą krowa odzyskała pełną możliwość ruchów, ku wielkiej radości właśc-

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Obawy przed kontrolą Ligi Narodów.

Uzyskanie równowagi budżetu bez obcej pomocy.

(—) Pod wpływem depresji, jaka zapanowała w społeczeństwie w ostatnich miesiącach, coraz częściej odzywają się głosy, domagające się od rządu zaciągnięcia pożyczki chociażby pod warunkami politycznymi.

Zwolennicy pożyczki w tej formie wychodzą z założenia, że nie jesteśmy w stanie zrównoważyć o własnych siłach budżetu i że wobec tego bez pożyczki nie możemy się obejść, gdyż inaczej zrujnujemy największą naszą zdobycz — złotego.

Czyż rzeczywiście sytuacja tak groźnie się przedstawia?

Przedewszystkiem fakty: preliminarz budżetowy przedstawiony przez obecnego Ministra Skarbu przewiduje 202 miliony zł. deficytu w stosunku rocznym. Zamknięcie rachunkowe Centralnej Kasy Państwowej za I kwartał wykazało całkowitą realność tego budżetu, dając w dochodach i wydatkach trochę więcej niż 24 proc. sum preliminowanych. Deficyt tego kwartału wyraża się sumą 51 milj. zł. która wobec wypłaconia w marcu 11 milj. zł. na poczet poborów styczniowych, sprowadza się do sumy 40 milionów złotych.

Minister Skarbu w ostatnich swych enuncjacjach przewiduje jednak ostrożnie nawet nieco większy deficyt, gdyż w wysokości około 250 milj. zł. licząc się z koniecznością rozpoczęcia pewnych robót budowlanych na wiosnę i ze wzrostem wydatków w walutach. Deficyt więc, jeżeli go nawet przyjąć w wysokości ustalonej ostatnio przez Ministra Skarbu, nie jest znów tak wielki w stosunku do wydatków, gdyż wynosi około 15 proc.

Obecnie rozpatrywany przez stronnictwa rządowe projekt wniesiony przez p. Zdziechowskiego, ma na celu zrównoważenie budżetu. W projekcie tym wskazane są zarówno po stronie dochodowej jak i wydatkowej realne posunięcia, które należy do końca, aby cel ten uzyskać.

A więc sposoby uzyskania równowagi budżetu, uniknięcia inflacji i bez pomocy obcej. Tutaj zdaniem naszym leży ta zasadnicza różnica, jaka jest pomiędzy Polską a Austrią, czy Węgrami. Kraje te w okresie hiperinflacji, nie były już w stanie same zrównoważyć budżetu, nie potrafiły i nie mogły się zdobyć na decyzję usunięcia z własnej inicjatywy deficytów w gospodarce państwowej, która rujnowała ich walutę.

Zupełnie inna jest sytuacja Polski. Od szeregu miesięcy idzie zmaganie się z trudnościami budżetowymi. Dzięki wysiłkom oszczędnościowym Ministra Skarbu deficyt budżetowy zmniejszył się znacznie, gdyż zamiast kilkudziesięciu milionów miesięcznie, wynosi 40 milj. zł. za I-szy kwartał.

A więc Polska sama z własnej woli potrafiła zdobyć się na wysiłek, by dążyć do opanowania sytuacji budżetowej, czego brak doprowadził Austrię i Węgry do kontroli Ligi Narodów.

A z drugiej strony jakże nieporównanie więcej, niż wymienione kraje, musiała by poświęcić Polska, przyjmując kontrolę obcą.

Austria, Węgry i Niemcy już z tytułu traktatów pokojowych posiadały kontrolę w szeregu dziedzin swego życia państwowego i miały ograniczenia niektórych uprawnień międzynarodowych.

A Polska? Położenie nasze międzynarodowe umacnia się, czego dowód mamy chociażby w fakcie że dzisiaj nikt już nie neguje naszego prawa conajmniej do niestalego miejsca w Radzie Ligi. Dotychczas posiadamy niezależność zarówno w swej polityce zagranicznej, jak i wewnętrznej.

Nie można się ludzić, że z chwilą zwrócenia się do Ligi Narodów o pomoc, ta osta-

tnia zażąda kontroli nad całokształtem naszego życia gospodarczego. Nie możemy też mieć wątpliwości, że wówczas nie uzyskamy miejsca w Radzie Ligi Narodów, ale za to Niemcy, którzy je uzyskają, będą mieli bezpośredni głos w sprawach Polski.

Czy zwolennikom zwrócenia się do Ligi Narodów nie nasuwa obawy fakt, że niektóre mocarstwa zachodnio-europejskie, których nie możemy zaliczyć do naszych przyjaciół, wyraźnie prowadzą do tego, by nam narzucić kontrolę Ligi Narodów? Czy jednak nie żywią obaw, że w naszej sytuacji politycznej (dość przypomnieć ciągle próby niemieckie rewizji granic) kontrola Ligi Narodów mogłaby mieć poważne konsekwencje polityczne?

Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza.

PRÓBA WYMIANY MYŚLI PO SZCZEGÓLNYCH UCZESTNIKÓW.

W dniu 26 b. m. zebrało się w Genewie 38 delegatów rzeczoznawców z całego świata, aby zastanowić się nad zorganizowaniem Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej. Program tego parlamentu gospodarczego nie jest jeszcze przez Radę Ligi nawet w zarysie opracowany, lecz z góry wykluczone być mają wszelkie kwestje politycznej, sprawy emigracji, imigracji, długów sojuszniczych, planu Dawesa etc. Natomiast przedmiotem obrad będą sprawy zagranicznej polityki handlowej poszczególnych państw, przestudjowany będzie problem surowców o międzynarodowym znaczeniu, oraz zagadnienia związane z t. zw. poziomami międzynarodowymi zrzeszeniami masowych gałęzi produkcji. Nie wykluczone jest także postawienie na porządku dziennym przyszłej konferencji i kwestyj walutowych. Z tego pobieżnego zestawienia przewidzianych poszczególnych punktów programu M.K.G., widać, że przedmiotem obrad będą kwestje tylko natury handlowej i przemysłowej o charakterze wybitnie międzynarodowym.

Jak już sama nazwa wskazuje M.K.G., bo obradujący obecnie komitet ma tylko przygotować odpowiedni dla niej grunt, będzie nową próbą wprowadzenia jakiegoś ładu w chaotyczne stosunki powojenne w dziedzinie międzynarodowych stosunków handlowych. Będzie ona uzupełnieniem tej żmudnej pracy, która od pokoju wersalskiego prowadzona jest na terenie politycznym. Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju próba skoordynowania wysiłków poszczególnych organizmów wielkiego społeczeństwa światowego będzie punktem zwrotnym w stosunkach handlowych Europy. Czy jednak należy przywiązywać do niej zbyt wielkie nadzieje?

Zdaje się, że nie.

W ocenie bowiem możliwych skutków

omawianej tu konferencji należy mieć na uwadze, że pomyślana jest ona jako organizm wyposażony tylko w głos doradczy, coś w rodzaju konferencji genueńskiej. Trudno zaś oczekiwać, aby jej uchwały miały charakter decydujący dla kształtowania się polityki handlowej poszczególnych państw. Będzie to pewnego rodzaju tylko próba wymiany myśli o całym szeregu kwestyj natury handlowej i przemysłowej, ale bez obowiązującego charakteru, a rezolucje jej przyjdą do skutku zapewne w formie zaleceń. To też od omawianej tu konferencji można oczekiwać tylko zainaugurowania ściślejszej współpracy międzynarodowej w dziedzinie gospodarczej, która dopiero z biegiem czasu doprowadzi do urzeczywistnienia harmonji gospodarczej między narodami.

Dzisiaj organizm gospodarczy jest tak niesłychanie zróżniczkowany, że trzeba naprawdę dużej woli i wysiłku, aby poszczególne egoizmy narodowo-gospodarcze przystosować do tych ram, jakich wymagać będzie wzajemne porozumienie się. Zwołanie tej konferencji odpowiada niewątpliwie powszechnemu pragnieniu zaprowadzenia porządku w tej dziedzinie gospodarczej, ale sądzić można że inicjatywa przyszła za wcześnie. Brak bowiem odpowiedniego nastroju wśród kierowników polityki gospodarczej poszczególnych państw, któryby sprzyjał utworzeniu takiej gospodarczej Ligi Narodów.

Nie trzeba daleko sięgać. Czyż od takich np. Niemiec można oczekiwać, aby ustąpiły choć trochę ze swoich aspiracji handl.-politycznych na rzecz innego państwa pragnącego także żyć? A przecież konferencja taka tylko wówczas będzie miała wartość, jeżeli potrafi zmniejszyć tę płaszczyzną tarć pomiędzy poszczególnymi państwami.

ZYGZAKI

Konstytucyjne rozmyślenia.

Pisać mam o konstytucji
Lecz największa jest w tem bieda,
Ze to rzecz jest, o której się
Nic pewnego wyrzec nie da.

Bowiem w wieku osiemnastym
Polska nasza padła pono
Z tej przyczyny, że w ojczyźnie.
Konstytucję obalono.

Teraz znowu widzimy Polskę
Ze stron wszystkich zagrożoną
Chociaż mamy „postępową”
Konstytucję wprowadzoną.

Należałoby więc pytać:
Czy potrzebna jest koniecznie
Konstytucja, aby w kraju
Było dobrze i bezpiecznie?

Bezwątpienia! Na istnienie
Jej się każdy w Polsce zgodzi,
No, bo przecież konstytucja
Tak nam wcale nie zaszkodzi,

Jaś nie szkodzi człowiekowi
Co ma łeb jak dynia łysy,
Grzebień, szczotki i pomady,
Ni na włosów wzrost przepisy.

Osa.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela, 2 maja — Anastazji.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 103.

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki
Czytelnia
audycje
radjofon



Park im.
Sienkiewicza,
Otwarta
od godz.
10-(ej rano
do 25 w.

WIDOWISKA.

Teatr Miejski Niedziela po pol. „Błękitny Ptak”.
Poniedziałek: po pol. „Damy i Huzary”. Wiecz. „Po
iityka i Miłość”

Teatr Popularny Po pol. i wiecz. „Kiliński”.

Casino „3 tyg. miłości królowej

Reduta „Biały Grzech”.

Luna „Modelki z dzielnicy miliardów”.

Grand-Kino „W siódmach kobiety”.

Odeon „Messalina”.

Dom Ludowy „Kto zabił”.

Apollo „W kraju dzikich Tyburów”.

Resursa „Honor rodziny Jordanów”.

Corso „Płonące serce”.

Miejski Kin. Oświat. „Czarny Anioł”.

—oOo—

Wiadomości bieżące.

SZCZĘŚCIE W RODZINIE.

Na konkursie „wiosennym” „Echa”
główną wygraną w ilości 250 dolarów wygrał
teść redaktora „Echa” pana Orchulskiego —
który zarazem jest kierownikiem działu lo-
teryjnego.

Okazuje się że przysłowie „Nie graj
Wojtek — nie przeurasz kamizelki” da się
zastosować, tylko do czytelników „Echa”

Jak Łódź uczy dzień 3-ciej Maja.

Program uroczystości i udział mieszkańców.

APEL DO SPOŁECZENSTWA.

W dniu Święta Narodowego 3 Maja
pojawia się na ulicach naszego miasta kwe-
starki i kwestarze ze znaczkiem na Dar Na-
rodowy.

Komitet obchodu Święta Narodowego
zwraca się do publiczności z gorącą prośbą
o nieomijanie tych kwestarek i kwestarzy i
składanie wzamian za znaczek najdrobniej-
szych chociażby ofiar.

Komitet zdaje sobie sprawę, że kwe-
sty uliczne spotykają się już z objawami
niechęci i zniecierpliwienia i kwestujący są
nieraz narażeni na przykre objawy tego znie-
chęcenia i zniecierpliwienia.

W tym wypadku nie chodzi jednak o
zwykłą kwestę. Sprzedaż znaczka na Dar
Narodowy to nie zbiórka uliczna, która

miałaby na celu zebranie jaknajwiększej
sumy. to tradycyjna sprzedaż znaczka Naro-
dowego dla umożliwienia wszystkim nabycia
go i ozdobienia się nim w dniu Święta Naro-
dowego i zmanifestowania w ten sposób w-
czuć, jakie w tym dniu ożywają całe spo-
łeczeństwo polskie.

Dlatego Komitet zdecydował się na u-
rządzenie i w tym roku ulicznej sprzedaży
znaczka na Dar Narodowy i pozyskał dla te-
go przedsięwzięcia ofiarną pomoc pań i pa-
nów, którzy sprzedaży tej się podejmą i po-
święcą na to swój czas.

Do publiczności Komitet zwraca się z
apelem o umożliwienie kwestarkom i kwe-
starzom spełnienia obowiązku, którego się
podjęli.

Udział wojska i stowarzyszeń w mszy św. w Katedrze.

W obchodzie Święta Narodowego 3-go
Maja rb. hufce szkolne i oddziały stowarzy-
szeń wezmą udział wspólnie z oddziałami
wojskowymi załogi łódzkiej.

O godz. 10 rano w katedrze odbędzie
się uroczysta msza św. równocześnie na pla-
cu katedralnym odprawiona będzie msza po-
łowa dla garnizonu.

Na mszę połową przybędą oddziały P.
W. w następującym składzie:

a) Baon P. W. uzbrojony, pod do-
wództwem oficerów instrukcyjnych por. Ja-
nowskiego, Por. Ogrodnika i por. Polcára z
31 p. S.K. Jedna kompania Związku Strze-
leckiego wraz ze sztandarem pod dowódz-
twem por. rez. Fornalskiego.

b) Pluton Z.H.P. wraz ze sztandarem
pod dowództwem druha Andrzejewskiego.

c) Kompanja honorowa Towarzystwa
Gimnastycznego „Sokół” wraz ze sztanda-
rem pod dowództwem kapitana rez. Zaor-
skiego.

d) Oddziały Zjednoczenia Młodzieży
Polskiej sformowane w dwie kompanie pod
dowództwem por. rez. Obrebskiego.

e) Oddziały Straży Ogniowej w Łodzi,
pod dowództwem swego komendanta.

Oddziały wyliczone w punktach b, c,
d, i e występują bez broni.

Dowódca parady jest dowódca 10 D.
P. p. Gen. Bryg. Małachowski, który o godz.
9,30 czyni raport O godz. 9,50 przybędzie
Dowódca O.K. IV jen. Jung, odbędzie prze-
gląd oddziałów, poczem sztandary tychże
podejdą na mszę połową.

Po nabożeństwie przewidziana jest
defilada przed Dowódcą O.K. na wskaza-
nym przez komendę miasta miejscu.

Podczas całej uroczystości czynna bę-
dzie pomoc sanitarna, mianowicie naczelnym
lekarz garnizonu wyznaczy lekarza oraz
patrol wraz z autem, które zajmie miejsce
na ul. Emilji za 4 pułkiem artylerji (u)

DZIEŃ 3 MAJA W STOW. MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ.

Celem uczczenia wielkiej rocznicy na-
rodowej 3 Maja Stow. Młodz. Pol. (katolic-
kiej) w dniu Święta wezmą udział w nabożeń-
stwie galowym, o g. 11-ej rano w katedrze
ze sztandarami — oddziały zaś przysposobie-
nia wojskowego przy S.M.P., będą defilo-
wały przed władzami.

Wieczorem zaś w poszczególnych o-
gniskach odbędą się uroczyste obchody—
akademje, na które złożą się referat oraz
część koncertowa.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI W RADZIE M. ŁODZI W DNIU ŚWIĘTA NARODOWEGO 3 MAJA.

Poniżej podajemy program uroczyste-
go posiedzenia Rady Miejskiej w dniu 3
maja r. b.

I. Hymn Narodowy — w wykonaniu
Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej pod
dyr. Bronisława Szulca.

II. Przemówienie uroczyste — wygłosi
Prezes Rady Miejskiej dr. B. Fichna.

III. 1. Chopin — Preludjum A—dur.

2. Moniuszko — Hellmesberger — Sen
na Wiśle w wykonaniu Łódzkiej Orkiestry
Filharmonicznej pod dyr. Bronisława Szulca

IV. 1. Eugeniusz Małaczewski —
Pieśń o współczesności polskiej i inne — w
wykonaniu artystów Teatru Miejskiego.

V. Wagner — Uwertura „Polonia” — w
wykonaniu Łódzkiej Orkiestry Filharmoni-
cznej pod dyr. Bronisława Szulca.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ NA PROWINCJI.

W dniu 2 maja o godz. 5—ej po poł.,
w kościele parafjalnym w Pabjanicach odbę-
dzie się poświęcenie sztandaru Stowarzysze-
nia Młodzieży Żeńskiej — katolickiej, po
którym nastąpi w Gmachu Straży Ogniowej
uroczysta Akademia. Na powyższą uroczy-
stość z ramienia Związku Łódzkiego Mło-
dzieży Katolickiej — wyjeżdżają specjalne
delegacje

ODEZWA

ZARZĄDU OKRĘGOWEGO T-WA „ROZWOJ” W ŁODZI.

T-wo „Rozwoju Zycia Narodowego” w Polsce widząc krytyczne położenie Ojczyzny naszej pragnie ożywić swą działalność.

W tym celu przyzywamy wszystkich Polaków, by zechcieli, rozumiejąc powagę chwili, skupić się w szeregach naszego T-wa dla ratowania zagrożonej ekonomicznie Rzeczypospolitej Polskiej. Czas najwyższy przyjąć do pracy twórczej, czas ożywić naszą działalność. Stać zaś się to może jedynie przy należytych poparciach ze strony całego społeczeństwa — każdy więc w kim bije serce polskie, kto szczerze miłuje swą Ojczyznę, kto pragnie jej dobra i dobra ludu polskiego, niech śpieszy pod nasz sztandar narodowy.

Żydostwo i wywrotowcy, rozzuchwaleni naszą beczynnością, coraz bardziej, coraz zuchwalej podnoszą swe głowy, dzień i noc pracując na zgubę naszej ukochanej Polski. Przeciwstawić się im winien cały Naród Polski, w całej swej potęgze i mocy.

W jedności siła!

Ze dziś upada polski handel i przemysł, winni temu żydzi i komuniści. Ze w Polsce szerzy się anarchja, nędza i bezrobocie, żydów i komunistów winić musimy. Pierwsi przez spekulację na czarnej giełdzie obniżają wartość polskiego złota, a przez oszczerstwa psują nam opinię u zagranicy. Drugi zaś przez podburzanie nieszczęsnego robotnika szerzą anarchję, nie poszanowanie dla prawowitej władzy. Żydzi komuniści wyzyskują i oszukują naszego wieśniaka, szerzą demoralizację przez prasę. Podrywają autoritet naszej świętej wiary katolickiej, bez której nasz naród nie będzie miał tężyzny i mocy duchowej.

Zarząd T-wa w Łodzi co wtorek każdego tygodnia w Sali Maj. Fab. przy ul. Żeromskiego nr. 74 o godz. 7,30 wiecz. urządza odczyty dla uświadamienia ogółu. Rodacy! Przybywajcie tam licznie! Ocknijcie się z uspienia! Wielki czas ku temu! Pracujcie dla Polski, Ojczyzny naszej!

—oOo—

Gdzie znaleźć pracę?

ZAPOTRZEBOWANIE PRACOWNIKÓW.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi ul. Kilińskiego róg Narutowicza w gmachu Hotelu „Polonia” poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU.

dla osób zamieszkałych w Łodzi
• W Oddziale dla służby domowej: 15 służących.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 5 cerowaczek pończoch gotowych, 6 ketlarek, 4-ch pończoszniczków na mechaniczne maszyny, 5 pończoszszarek na ręczne maszyny, 2 nawijaczki na glancowaną przędzę (eisengang), 5-ciu agentów do sprzedaży

ży podręczników handlowych.

W Oddziale dla inwalidów wojennych: 6 dla ciężko poszkodowanych robotników niewykwalifikowanych.

NA WYJAZD W KRAJU.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 1-ną prasowaczkę do pralni chemicznej, 1-go fryzjera lub fryzjerkę, 1-ną modniarkę do kapeluszy, 1-go samodzielnego rzemieślnika do maszyn trykotarskich okrągłych obznajmionego z maszynami do szycia.

W Oddziale dla inwalidów wojennych: 18-cie dla ciężko poszkodowanych do różnych robót.

oddziałach odbędą się akademje z okazji uroczystego obchodu „Konstytucji 3 Maja”:

W oddziale „Zarzew” okolicznościowe przemówienie wygłosi p. Zubrilin. „Dąbrówka” — p. Plewiński. „Widzew” — p. prof. R. Wojakowski.

We wtorek dnia 4 maja o godz. 7 wieczorem w oddziale „Ogrodowa” przemawiać będzie ks. prałat Sienicki.

ZE ZGIERZA.

W dniu 3-go maja o godz. 12 po poł. w lokalu Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Zgierzu przy ul. Wesolej 12, z okazji uroczystości 3-go Maja odbędzie się akademja, na której okolicznościowe przemówienie wygłosi p. T. Dąbrowski i poseł Rokosowski.

**EKSLOATACJA KIOSKÓW
GAZETOWYCH.**

Na posiedzeniu Magistratu w dn. 30 ub. m. postanowiono zatwierdzić opracowany przez Wydział Przedsiębiorstw Miejskich projekt koncesji na eksploatację kios-

We wtorek, dnia 4-go maja, jako w trzeci bolesną rocznicę, przedwcześnie zgasłej ukochanej żony

ś. † p.

z Markowskich

Leokadii Sowiak

odbędzie się o godz. 8-ej rano w Kościele Podwyższenia św. Krzyża, nabożeństwo żałobne, na które zaprasza krewnych i życzliwych pamięci zmarłej
1535 M a ż.

**SZEF SZTABU D.O.K. PULK.
IWANOWSKI ODZNACZONY ORDE-
REM „POLONIA RESTITUTA”.**

Z okazji święta 3-go Maja Prezydent Rzeczypospolitej nadał szereg odznaczeń orderem „Odrodzenia Polski”.

W roku bieżącym to wysokie odznaczenie zostało przyznane i szefowi sztabu D.O.K. Łódź pułkownikowi Sztabu Generalnego Stefanowi Tadeuszowi Iwanowskiemu.

Odznaczenie to Kapituła orderu „Polonia Restituta” jednogłośnie przyznała pułkownikowi za jego wybitną działalność w dziedzinie krzewienia wiedzy wojskowej.

**BACZNOŚĆ ROBOTNICZY I ROBOTNICE
W DNIU 3 MAJA.**

W oddziale I „Zarzew” przy ul. Wacława o godz. 8,30 rano,

W oddziale II „Widzew” przy ul. Rokicińskiej kościół św. Kazimierza o godz. 8,30 rano.

W oddziale III św. Józefa na placu przed kościołem o godz. 8,30 rano,

W oddziale IV „Dąbrówka” w Domu Ludowym” przy ul. Przejazd 34.

Zbiórka ogólna w Domu Ludowym przy ul. Przejazd 34 o godz. 9 rano skąd pochód z orkiestrami wyruszy do katedry.

3 MAJ W POLSKIEJ Y. M. C. A.

Wzorem tradycji Y.M.C.A. w Polsce urządza Ognisko Łódzkie Piotrkowska 89 w dniu 3-V o godz. 7-ej wiecz. Uroczystą Akademje Konstytucji 3-go maja z pierwszorzędnym programem.

Łaskawy współudział w programie przyjęli p.p. Sędzia Zienkiewicz (prelekcja), p. Wilczkowski (artysta teatru miejskiego) Chór V Oddziału Straży Ogniowej i inni. Wejście dla wszystkich bezpłatne.

Przypominamy jednocześnie członkom, że o godz. 9 rano zbiórka w gmachu Y.M.C.A. Piotrkowska 89 celem wspólnego udania się do kościoła.

**NA POKRYCIE KOSZTÓW
ŚWIĘTA 3 MAJA.**

W związku z uroczystością obchodu Święta Narodowego w dn. 3 Maja, Magistrat postanowił wyasygnować na pokrycie części kosztów obchodu zł. 500.

**ZE ZWIĄZKU LUDOWO
NARODOWEGO.**

Zarząd Związku Ludowo Narodowego w Łodzi zwraca się do swych członków z

apелеm o jaknajliczniejsze przybycie do lokalu przy ul. Nawrot 36 w dniu 3 maja o godz. 9 rano celem wzięcia udziału w uroczystym nabożeństwie w katedrze.

BACZNOŚĆ, HALLERCZYCY!

Na dzień 3 maja wzywamy wszystkich członków do wzięcia czynnego udziału w obchodzie uroczystości.

Zbiórka przy katedrze o godz. 9-ej rano.

**KALENDARZYK ZEBRAN I POGADAN-
NEK STOW. ROB. CHRZEŚC.**

W dniu 2 maja staraniem Stowarzyszenia Robotn. Chrześcijańskich odbędą się zebrania pogadanki w następujących oddziałach:

W oddziale „Zarzew” o godz. 4.30 przemawiać będzie p. wice-prez. Groszkowski, „Widzew” o godz. 4.30 po poł. przemawiać będzie p. prof. Wojakowski i p. Plewiński, „Dąbrówka” o godz. 4.30 po poł. przemawiać będzie p. Dąbrowski.

W dniu 3 maja w niżej wymienionych

ków, przeznaczonych do sprzedaży czasopism i gazet. Projekt ten skierowany będzie do Rady Miejskiej, celem definitywnego zatwierdzenia.

SREBRNE GODY.

Dziś w niedzielę dn. 2 maja rb. o godz. 12—ej w poł. w kościele św. Krzyża na sumie odbędzie się 25—letni ślub jubileuszowy znanych obywatelstwa Józefy i Jana Janieców.

Szanownym Jubilatam przesyłamy życzenia doczekania Brylantowych Godów.

STAN BEZROBOCIA M. ŁODZI.

W Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Łodzi w dniu 1—szym maja b. r. było zarejestrowanych 49,571 bezrobotnych. Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 41,753 bezrobotnych. W tym brało 12047 bezrobotnych zasiłki ustawowe wypłacane z Funduszu Bezrobocia, oraz 29,706 bezrobotnych zasiłki doraźne wypłacane ze Skarbu Państwa.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę 300 robotników, otrzymało zaś pracę 2,083 robotników, do pracy zostało wysłanych 246 robotników.

Urząd rozporządza 71 wolnymi miejscami dla robotników różnych zawodów.

WIELKIE ŚWIĘTO AMERYKANSKIE.

Do Sekcji Szkolnej Komitetu Obchodu 150—lecia Niepodległości Stanów Zjednoczonych zaczęły napływać od licznych szkół arkusze z podpisami nauczycieli i uczniów. Arkusze te oprawione w ozdobne teki, przesłane następnie do Ameryki na imię Prezydenta Stanów Coolidge'a będą stanowiły historyczną pamiątkę uczczenia wielkiego święta amerykańskiego przez Polskę.

Na wyróżnienie zasługują szkoły powiatowe powiatów: Chrzanów (150 ark.), Koło (260 ark.), Łask (185 ark.) Łowicz (142 ark.) Piotrków (250 ark.), Węgrów (120 ark.) Wilejka (200 ark.) co Komitet z uznaniem podkreśla i wyraża przekonanie, że żadnej szkoły polskiej nie zabraknie w tekach, złożonych w Waszyngtonie.

Jednocześnie nadesłały do Komitetu wiadomości o ukonstytuowaniu się już Komitetów Obchodu, Województwa: Warszawskie, Kieleckie, Poleskie, Tarnopolskie i Nowogrodzkie.

Z TOW. OPIEKI NAD SIEROTAMI PO POL. ŻOŁNIERZACH.

Zarząd Tow. Opieki nad Sierotami po Żołnierzach W. P. zwołuje na podstawie § 9 Statutu Nadzwyczajne Walne Zebranie na dzień 14 maja o godz. 18 w pierwszym, o godz. 19 w drugim terminie.

Na porządku dziennym: Uchwalenie pełnomocnictw dla Zarządu w sprawie obciążenia hipoteki posesji Tow. przy ul. Marysińskiej 1.

1 maja w Łodzi.

Gdy dostateczna ilość osób zebrała się na Wodnym rynku, utworzono pochód, na którego czele szli przedstawiciele P.P.S. z posłem Ziemięckim, następnie związek b. więźniów politycznych, oraz oddziały związku pracowników instytucji użyteczności publicznej, a mianowicie tramwajarze, elek-

Ks. Kowalski znów bluźni.

KATECHIZM NARZĘDZIEM DO NAPEŁNIANIA SWOICH KIESZENI CUDZYM GROSZEM.

Jak swego czasu donosiliśmy Sz. arcybiskup marjawicki, Jan Kowalski, niedawno zasądzony został przez Sąd Okręgowy w Płocku na 1 rok więzienia za bluźnierstwo, którego dopuścił się w swoich kazaniach, będących raczej świadectwem niedorozwiniętych zdolności umysłowych człowieka piastującego bądź co bądź — poważne stanowisko wśród garstki swoich wyznawców, niż nauką wygłaszaną ku zbudowaniu wiernych.

I choć ks. Kowalski wniósł od tego wyroku odwołanie do Sądu Apelacyjnego w Warszawie, to jednak, wychodząc ze stanowiska, że bluźnierstwo zawsze jest bluźnierstwem bez względu na to, gdzie ono będzie sądzone w Płocku czy w Warszawie — może my żywić nadzieję, że bluźnierca i w stolicy od ciupy się nie wywinie.

Zdawałoby się, że po tej nauczce ks. Kowalski powinien był nieco otrzeźwieć i starać się więcej takich rzeczy nie robić, któreby kolidowały nietylko ze zdrowym rozsądkiem ale i paragrafami kodeksu karnego.

Tymczasem ks. Kowalski jest niepoprawny.

Oto świeżo wydał on „Krótki Katechizm dla dzieci gotujących się do pierwszej Komunii Św.” w którym z jednej strony rozkazuje składać sobie (krętać nadużywa tu Imienia Boskiego, pisząc „Panu Jezusowi”) „ofiary dobroci w naturze lub pieniądze” oraz „dawać corocznie daninę w

ilości dwóch złotych”, z drugiej kończy ten katechizm taką apoteozą nieboszczki Kozłowskiej i takimi niedopuszczalnymi w stosunku do Chrystusa Pana zwrotami, że nawet w samych marjawitach budzą wstręt i oburzenie.

Dla przykładu podajemy następujące:

P. Co to jest Marjawityzm?

O. Jest to dzieło Wielkiego Miłosierdzia, dane całemu światu we cześć Przenajświętszego Sakramentu przez ręce Mateczki.

P. Kto to jest Mateczka?

O. Założycielka Kościoła Marjawickiego, Małżonka Pana Jezusa i Matka Miłosierdzia.

P. Gdzie jest teraz Mateczka?

O. W Świątyni Miłosierdzia i Miłości przy Panu Jezusie.

Jeżeli ks. Kowalski pod pozorem nauki katechizmu z biednych, bezrobotnych i głodnych owieczek swoich, (między którymi zaiste 90 procent jest prawdziwych baranów) usiłuje wyciągnąć ostatni grosz i napełnić sobie kieszenie to jest to, grzecznie mówiąc, łajdactwo, kwalifikujące go na miano zwykłego łupiskórcy i więcej nic; jeżeli zaś przez drukowanie herezji swoich, będących bezwstydnym bluźnierstwem, wywołuje ogólne zgorzsenie i odrazę, to tu niepoprawnym „nauczycielem” zająć się znów powinien... p. prokurator.

W.

rownia, magistrat, gazownia itp.

Za oddziałami P.P.S. szła niemiecka socjalistyczna partja pracy z posłami Zerbem i Kronigiem na czele, następnie szedł „Bund” i Poalej—Sion.

W ogonku szli niezależni socjaliści. Pochód ruszył ulicami Główną, Piotrkowską Nowomiejską na Rynek Bałucki, gdzie z ustawionych mównic rozpoczęły się zwykłe w takich razach psioczenia na wszystko, po czem zebrani rozeszli się do domów.

Spokoju nie zakłócono nigdzie. (bip)

—oOo—

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI

Dziś, niedziela, o godzinie 3 popoł. po cenach zmniejszonych przepysznie wystawiona ferja sceniczna Maeterlincka „Błękitny Ptak”. Wieczorem powtórzenie barwnej, pełnej humoru, owianej głębszym uczuciem komedji w 4 aktach Rączkowskiego „Polityka i miłość”. Mimo niedzieli bilety ulgowe ważne. Związki i Stowarzyszenia nie zarejestrowane w Administracji Teatru, a chcący nabyć bilety w większych ilościach, również korzystają z cen ulgowych.

UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE MIEJSKIM.

W poniedziałek o godz. 8 m. 15 w Teatrze Miejskim z okazji Święta Narodowego odbędzie się uroczyste przedstawienie, na które zaproszeni przez Prezydium Magistratu przybędą przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz kół społecznych naszego miasta.

Po stosownem przemówieniu odegrana będzie ożywiona duchem społecznym i patriotycznym nowa komedja obyczajowa w 4 aktach Józefa Rączkowskiego „Polityka i miłość”.

Na przedstawienie to ważne są bilety ulgowe. Niezależnie od tego związki i stowarzyszenia nabywający bilety grupami, mogą również korzystać z cen ulgowych.

Popołudniu o godz. 4 odbędzie się zaofiarowanie przez Teatr Miejski przedstawienie Fredrowskich „Dam i huzarów”; na które bilety bezpłatnie rozsyła Magistrat dla instytucji, korporacji, związków i wojskowości.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w niedzielę o godz. 4,30 po poł. i 8,30 wieczorem „Jan Kiliński” narodowy dramat historyczny w 5 aktach M. Bałuckiego. Ceny miejsc na obydwie przedstawienia zmniejszone. Poczynając od dnia dzisiejszego dyrekcja obniżyła ceny biletów na przedstawienia w niedzielę i święta wieczorem.

Dnia 3 maja jako w dniu Święta Narodowego o godz. 4—ej po poł. bezpłatne przedstawienie dla żołnierzy. — Wieczorem „Kiliński”. Przedstawienie poprzedzi przemówienie prezesa Rady Miejskiej D—ra Fichny.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Wczoraj otwarta została jubileuszowa wystawa Maurycego Trębacza, obejmująca około 200 prac z 50—letniej działalności artystycznej ucznia Matejki. Maurycy Trębacz w okresie swej kariery artystycznej otrzymał kilkanaście odznaczeń, między innymi złoty medal na wystawie wszechświatowej w San Francisco na wystawach w Monachium, na wystawie krajowej we Lwowie w 1894 roku. Zgóra 20 lat, Trębacz przebywał w Łodzi, oddziaływując mocą swego talentu na życie kulturalne w naszym mieście pracy. Prócz wypełniających główną salę całkowicie prac Jubilata — wystawa obejmuje bardzo piękne obrazy malarki kwiatów Albino-wskiej, architekturę Harland Zajączkowskiej i znakomite miniatury na kości słoni-

wej Chybińskiej ze Lwowa. Prócz tego na wystawę nadesłali swe prace Piotr Stachiewicz, J. Augustynowicz i J. Kidoń.

DRUGI KONCERT MICHAŁA ERDENKI

Program drugiego i ostatniego koncertu Michała Erdenki, który odbędzie się w nadchodzącą środę, dnia 5 maja o godz. 8,30 wiecz. w Filharmonji zapowiada się nader imponująco. Przy fortepianie zasiądzie zona artysty E. Gordziakowska-Erdenko.

Po dwóch swoich recytacjach skrzypcowych, które odbyły się w Warszawie z ogromnym powodzeniem, artysta zaproszony został do Filharmonji warszawskiej, gdzie w dniu dzisiejszym wystąpi. Po tych koncertach prof. Erdenko udaje się na dal sze tournée do Paryża.

KONCERT W GIMN. P. EUGENJI KRYGIEROWEJ.

W dniu 25—IV o godz. 5—ej po poł. odbył się w sali gimnazjum p. E. Krygierowej (Piotrkowska 157) koncert na zasilenie funduszu Samopomocy szkolnej.

W I części oprócz chóru szkolnego tegoż gimnazjum, który wykonał 3 piosenki 3—głosowe, wyróżnić należy solo—forte pian w wyk. utalentowanej pianistki p. Haliny Balsamówny.

W drugiej części usłyszeliśmy śpiewaczkę, robotniczą wielkie nadzieje, pannę Lucję Frankusównę.

Koncert tak doborom swoim jak i wykonaniem uzyskał ogólne uznanie, czego dowodem były liczne bisowania i hauczne oklaski.

ODCZYT W TOW. „ROZWÓJ”.

We wtorek, dnia 4 bm. o godz. 7,30 wiecz w Sali Majstrów Fabrycznych przy ul. Żeromskiego 74 (Pańskiej) odbędzie się odczyt Ks. Rychtera zanego kapłana i dobrego mówcy p. t. „Rozdział Kościoła od państwa”.

MESOLY WIECZÓR JOSMY SELIM I DR. RALFA BONATZKY'EGO.

Znana i miła pieśniarka Josma Selim, zwana przez prasę europejską i amerykańską wiedeńską Yvette Guilbert, oraz dr. Ralf Bonatzky, słynny kompozytor operetkowy, którego operetki „Amor w śniegu” i „Juszi tańczy” zdobyły olbrzymie sukcesy także i u nas, wystąpią tylko jeden raz w Filharmonji, we wtorek dnia 4 maja o godz. 8,30 wiecz.

SEZON LETNI W HELENOWIE.

Porta naszego miasta wspaniały park „Helenów” został gruntownie odświeżony i dzięki przeprowadzonym różnym inowacjom jeszcze więcej nabral uroku.

Przepływająca przez park rzeczka została skanalizowana i w ten sposób usunięto na zawsze wadliwe wyziewy. Uskuteczona zmiany wpłyną nie wątpliwie że powietrze i odtąd „Helenów” stanie

się prawdziwym „świeżym powietrzem”.

Słynna orkiestra Namysłowskiego, która odniosła ostatnio wielki sukces artystyczny podczas swego koncertowego tournée po Ameryce, została zaangażowana w całym komplecie na sezon letni do Helenowa. Dorocznym zwyczajem odbędą się i w sezonie bieżącym letnimi w niedzielę i święta poranki muzyczne oraz codziennie koncerty wieczorowe zaś raz na tydzień koncert symfoniczny.

Otwarcie koncertowego sezonu letniego odbędzie się 15-go maja rb.

Czasopisma.

„Gazeta Handlowa” — wydawnictwo Agencji Wschodniej. Ukazał się Nr. I, zawierający głosy i opinie przedstawicieli kupiectwa i Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz przegląd najważniejszych rynków krajowych.

„Polak”, tygodnik polityczny i społeczny pod red. St. Olczaka. Nr. 1 tego tygodnika, który wyszedł dziś, w przeddzień Święta Narodowego 3-go Maja, doborom artykułów świadczy, że tytuł jego nie stoi w sprzeczności z treścią i że redakcja istotnie, jak zapowiedziała w apelu do czytelników, jeden ma tylko cel na oku — służyć w miarę sił swoich Ojczyźnie—Polsce, jak na oddanych Jej synów, Polaków, przystało.

Pojedyncze egzemplarze do nabycia w kioskach i u ulicznych sprzedawców gazet w cenie 30 gr. Prenumerata miesięczna 1 zł. Adres redakcji i administracji Łódź, Wólczańska 139.

MYŚLI NARODOWA.

W dwóch ostatnich zeszytach (16 i 17) „Myśli Narodowej” prof. uniwersyteckiego w Krakowie Wacław Sobieski ogłosił niezmiernie interesujące szkice, na bogatym materiale historycznym oparte, o charakterze Polaków. Prof. Bol. Gawecki zamieścił artykuł o potrzebie filozofji narodowej: prof. Stanisław Pogoń z Wilna rozprawę „Mickiewicz wobec spisków galicyjskich w roku 1833”. E. de Andreis z Rzymu „U źródeł nacjonalizmu włoskiego”. Jan Rembieliński o pacyfizmie: Z. Wasilewski o rozkładzie obyczajowym naszych czasów. W dziale literackim zasługują na wymienienie poezje ś. p., Grossek-Koryckiej, St. Godlewskiego, J. Birkenmajera (przekłady) oraz nowole J. Lasockiej.

Drugą połowę każdego zeszytu zajmują sprawy bieżące i publicystyczne z „Libe-

rum veto” Al. Świętochowskiego na czele, sprawozdania, kroniki. Myśl Narodowa żywo i starannie prowadzona cieszy się coraz większą wziętością. Wydawnictwo ogłasza, że prenumeratę zaczynać można od początku każdego miesiąca. Za kwartał płaci się z dostawą 8 zł. Jerozolimska 17, Konto P.K.O. 105.

Bibliografia,

* Co widziałem w Moskwie? W tłumaczeniu J. Henciczka ukazała się pod powyższym tytułem sensacyjna książka Francuza Henri Beraud, nakładem Wielk. Księg. Nakład, Karola Rzepeckiego w Poznaniu. Autor, lewicowiec, zaproszony do Moskwy, celem zdania relacji o postępach komunizmu, zdruzgotany po powrocie do Francji cały system sowiecki i przestrzega robotników francuskich, inteligentów i rządu wszelkich państw świata przed mamiłami komunist. i zgubną niszczycielską ich robotą. Autor poznał Moskwę, Petersburg, zetknął się z robotnikiem fabrycznym, ludem wiejskim i poucza nas o rzeczywistym stanie rzeczy oraz o rządach nielicznej partji komunistów, która terorem trzyma w szponach swych nieszczęśliwą 130 miljonową masę licznych szczepów i narodów. Cena 3,60. Ilustracji 8, stron 184. Do nabycia w każdej księgarni.



Rowery i motocykle
R. S. A.
jak również: Victoria, Wanderer, Steiner, Welfred i inne oraz wielki wybór wszelkich części i poleca
Karol Kuster
F. Synowie
Sienkiewicza 23
(róg Moniuszki)

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 14.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO . JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10.

MECHANICZNE WARSZTATY SAMOCHODOWE:

„Samochód” Nowo-Zarzewska nr. 44.

SKŁAD MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH:

F. Śmiałkowski, Kilińskiego 163.

WYTWÓRNIE OBUWIA:

Szmidt, Rzgowska 16.

Pokowski Oblegowska 5.

Pyśnicki, Radwańska 11.

Bajer, Rzgowska 63.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Suwalski, Golca 9.

WYTWÓRNIE CUKRÓW:

Stakiewicz, Chłodna 11.

SKŁADY PASZY:

Kaczmarek, Brzezińska 106.

SKŁAD WĘGLI I DRZEWA:

Błocisz, Brzeziński 24.

MASARNIE:

Stępczyński, Słowiańska 16.

Szadkowski, Kilińskiego 153.

Biernacki, Ogrodowa 52.

Dzierniakowski, Brzezińska 47.

Kopczyński, Franciszkańska 47.

Zielińska, Zgierska 128.

SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI:

Radwańska, ul. Zgierska 24.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Pasiak, Katna 24.

M. Adameczyk, Skierniewicka 11.

T. Walla, Słowiańska 18.

J. Łędziewicz, Skierniewicka 6.

A. Gosiński, Suwalska 9.

M. Kowalewska Nowo-Zarzewska 14.

Retelewski, Franciszkańska 66.

Ostrowski, Lagiewnicka 23.

Domański, Zawiszy 27.

Maćkowiak, Przędzalniana 88.

RESTAURACJE:

Oleszuk, Zgierska 75.

Kuciński, Franciszkańska 33.

Wilmański, Zachodnia 11.

PIEKARNIE:

Pawłowski, Zgierska 77.

Krusz, Brzezińska 68.

Zapędowski, Bałucki Rynek 3.

Kaczmarowski, Franciszkańska 52.

Suliński, Marysińska 9.

Paczkowski, Zgierska 57.

Kotlicki, Zgierska 111.

PIWIARNIE:

Gorzkowski ul. Marysińska 24.

SKŁAD TRUMIEN:

Buczkowski, Kościelna 5.

PRALNIA CHEMICZNA I FARBARNIA:

Durczyński, Brzezińska 5, Filja Pomorska 22.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Majewski, Konstantynowska 22.

PRACOWNIE STOLARSKIE:

Kwiatkowski, Lagiewnicka.

Buda, Zgierska 79.

ZAKŁADY STOLARSKIE:

Kubiak, Wólczańska 168.

HURTOWNIE WÓDEK:

Heleniak (Patria), Brzezińska 39.

PRACOWNIE OBUWIA:

Ziomek, Senatorska 8.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanych u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się składek i setki złotych. Połączmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy lepiej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

BANK

53—

Przemysłowców Łódzkich Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881. Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

Wkłady oszczędnościowe w Złoty ch
z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Wyższa szkoła kroju i szycia

„JÓZEFINY”

Musiakiewiczowej
mistrzyni cechowej

nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie
złotym medalem, w Belgii srebr. i dyplomami uznania
Łódź, Piotrkowska 163,

Kursy wyższe i niższe Metoda kroju podług systemu francuskiego
i angielskiego Gruntowna nauka pasowania mierzenia i upinania
Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duże
pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu.
Uczennice otrzymują patenty cechowe, lub świadectwa
zwrotne. Na miejscu duży wybór manekinów. 806

„Kursy wieczorowe”

Fabryka luster i zakład meblowy

Walentego Lisickiego

Łódź, Zachodnia 22,

poleca po cenach najniższych:

Kredensa meblowe od 250 zł. rozmaitych roz-
miarów, szafy, garderoby, łóżka, stoły, krzesła
oraz całkowite urządzenia — Lustra, od 100—
250 zł. trema, toalety jasne, ciemne i oryginal-
nych ramach oraz lustra wiszące różnych roz-
miarów. Odmawianie i naprawianie starych luster
na nowe z odnośnieniem do domów.

Mechaniczno szlifierska szafa i podświetla luster

Uwaga: Urzędnikom na raty.

1465—

Jedno biuro w Łodzi,

które solidnie i prędko

prośby i sargi

do wszystkich urzędów w najrozmaitszych sprawach redaguje

Biuro Brosów i Fodań

„ES - EM”

Łódź, Gdańska 26. Telefon 41—46,

Właściciel: Maurberger.

1237

Zawodowa Szkoła Kroju Szycia i robót
ręcznych

Odnaczona złotym medalem

Mistrzyni cechu A. KOPYDŁOWSKIEJ

Łódź, ul. Piotrkowska 154.

5007—

Kurs kroju pasowania i modelowania, Kurs szycia i mierze-
nia, Kurs bielizniarstwa, Kurs wszelkich robót ręcznych, siodła
i robót trebińskich Po skończonym kursie uczennice otrzy-
mują świadectwa prywatne i cechowe. Dla pracujących kursy
wieczorowe. Zapisy w kancelarii szkoły od 10. do 1 ej i od 6
do 8 wiecz. Sprzedaż maszyn papierowych.

Kurs haftu maszynowego, kurs modniarstwa,

Piekarnia

we własnej nieruchomości
do sprzedania lub wydzier-
żawienia. Oferty do Rozwo-
ju sub „G, S.” 1301—

Plac

oparkaniowy przy ul. Wrześnień-
skiej 25, (dawnie Ciepna gazie
była karuzela) oddam zaraz w
dzierżawę. Wład. Kościelna 3,
gos. odarż. od 6—8 w. 1300—

Największy wybór

rowerów i części rowerowych,
firm krajowych i zagranicznych
po najniższych cenach polecają

B-cia Krzemieńscy

ul. Piotrkowska Nr. 178.
1265—1

Letnisko

we dworze miejskim z cało-
dziennym utrzymaniem w Las tuż
przy dworze. kąpiel, tenis.
Blizszych szczegułów udzieli
W-na Majewska Łódź, Nawrot
2, w godz. 12—4. 1288—2

Kucyk

z uprzążą

est do sprzedania. Wiadomość
w Składzie Towarów Edmunda
Wasilewskiego ul. Piotrkowska
Nr. 152. 1521—4

Na wyplatę!

Sweatry
Manufaktury
Galanterie
Jedwab
Firanki

Piotrkowska 37

(w podwórzu) 177

NA RATY!

Nareszcie wszyscy się już prze-
konali, że tylko w firmie „Kre-
dyt” Nawrot 15, 1-sze piętro
kupić można tanio i na dogod-
nych warunkach towary: na ki-
stjummy, suknie, ubrania, palta
Firanki, kapy, kołdry watowe
i biały towar 135

„KREDYT”, Nawrot 15

1 piętro. Tanio, Dog. warunki

Najwyższe ceny

płaci za brylanty i biżuterję

J. Fijałko,

ul. Piotrkowska Nr. 7,
tel. 31 46,

Mieszkanie

złożone z dwóch pokoi, przed-
pokojem, kuchenką, łazienką, kloze-
tu, gaz, elektryczność, śród-
mieście. Dwa tysiące złotych
łącznie z meblami na rok
Wiadomość Al. Kościuszki 41,
stróż wskazuje. 1299—10

ZĘBY

nawet połamane kupuje jubiler

I. Fijałko

Piotrkowska 7.

Lecznica „VITA”

Lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych
przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 45. tel. 47-44.
Przy lecznicy laboratorium bakteriologiczne na
miejscu, gabinet fizykalnej terapii, poradnia dla
matek, gabinet lekarsko-dentystyczny.

Choroby wewnętrzne.

Dr. A. DAWIDOWICZ, od godz. 11—12 od 3,30—4,30
niedz. 12—1.

Dr. J. ITELSON od godz. 3,30—4,30 w niedz. 1—2.

Dr. H. KRYSZEK, od godz. 5—7, niedz. 11—12.

Dr. A. URYSON, od godz. 4,30—6,30 niedz. 1—2.

Choroby chirurgiczne.

Dr. M. DOBULEWICZ, od g. 5—6,30.

Dr. M. KANTOR, od godz. 6,30—7,30 niedz. 10—11.

Dr. E. KUNIG od godz. 3—4.

Choroby kobiece i akuszerja.

Dr. M. MACZEWSKI od godz. 12—1.

Dr. A. POGORZELSKI, od godz. 5—7.

Dr. R. RAJTLER-KURJAŃSKA od godz. 3—4.

Dr. J. SZWAJCER, od godz. 10,30—11,30 prócz sobót

i od 4—5 prócz czwartków.

W niedzielę ordynacja od 11—12.

Choroby dzieci.

Dr. J. KAPLAŃSKI, od 5—6 codz., wtorki, czwart-
ki i soboty od 12,30—1,30 niedz. 11—12

Dr. MANDELSOWA od 4—5 codz., od 10 i pół do 11
i pół prócz czwartków i piątków niedz. 1—2.

Dr. JÓZEF KON, od godz. 3—4 codz. wtorki i piątki
od 10 i pół — 11 i pół, soboty od 11 i pół do 12 i pół

w niedz. od 12—1.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Dr. E. EKKERT, od godz. 12—3.

Dr. W. ŁAGUNOWSKI, od godz. 5—8, niedz. 12—1.

Choroby oczu.

Dr. I. MARGOLIS, od godz. 12—1 i od g. 5—7 codz.
niedz. 11—12

Choroby gardła, nosa i uszu.

Dr. A. MAZUR, od 2,30—3,30, w poniedziałki, środy

piątki i od 4-5,30 wtorki, czwart. i soboty, niedz. 11-12

Dr. A. ŻEBROWSKI, od g. 9—10 i od 7—8 niedz. 9-10

Choroby nerwowe.

Dr. M. URBACH, od g. 1—2 i od 7—8 niedz. 10—11.

Choroby zębów i jamy ustnej.

Lek.-Dent. L. GECOWOWA od 5,30—8 niedziela
10,15—11,30

Lek.-Dent. H. HALPERNOWA od 3—5,30 niedziela
9—10,15

Lek.-Dent. JAKÓB ROTENBERG, od 11,30—2. niedz.
11 i pół do 1 pp.

Lek.-Dent. F. ROZENÓWNA od 9-11,30 niedz. 1-2.

Laboratorium: bakteriologiczno-chem.

Dr. ŻURKOWSKI, cały dzień.

Roentgen. Lampa kwarcowa (górskie słońce), lam-
pa „ultra-słońce”, Solux, elektryzacja: Masaż leczni-
czy. Kąpiele świetlne. Aparat Bergoniego (odtłuszc-
zający). Dyatermia. Szczepienie ochronne przeciw
szkarlatynie. Operacje i opatrunki. Wizyty na mie-
ście.

Mostki, korony złote i zęby sztuczne.

Lecznica czynna od 9 rano do 8 wieczór. W niedziale
od 9 do 2. pp.

1587.

Z powodu korzystnego
zakupu poleca — — — szkło okienne

cegieł szamotową fabryki Śmielów i t. p.
po niższych cenach.

Materiały Budowlane i Szkło

T. HANELT, Łódź, ul. Pusta 17.

Telefon 34-53.

Szkło okienne!

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli, dżamenty do
rznieżcia szkła poleca po cenach niskich.

J. Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze. 146

„Sklep Bławatny”

Henryk Szulc

Łódź, ul. Andrzejka Nr. 3.

— Poleca: —

materiały na chorągwie w kolorze narodowym, ta-
dzież wełny i bawełny w najlepszych gatunkach.

Duży wybór.

Ceny niskie.

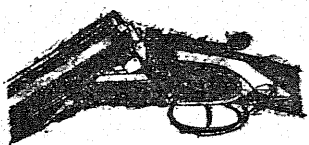
Drukarnia Akcydensowa

„ROZWOJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
w zakres drukarstwa, jak to:
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników

Ceny bardzo przystępne.
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa



Skład broni i amunicji oraz warsztaty
reperacyjne 1595-

Marjan Nazdrowicz,

Łódź, Zawadzka 1, (Piotrkowska 11, dom p. Scheiblera)
Telefon 15-21.

Poleca broń m. sliwską, pistolety autom. karabinki autom.
Winchester, Browning 10 strz. Trombone 15 strz. buffalo
Lebel, mag. Mauser, Sison i in. Wiatrówki, przybory myś-
liwskie i amunicji oraz przybory Fechtunkowe.

UWAGA: Przyjmuje wszelkie płaćwo do wypychania.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Obazyjna wypzedaż Garderoba, etomany, kzetki i krzesła. Ceny niskie. Tapicer ul. Nawrot 8, 1240-1

Dom do sprzedania o 5 pokojach ze sklepem i wszystkie lokale wolne, Kielm 51, 1245-5

Samochód Szewrolet rolwaga, resorka, furgon rzeźniczy sprzedam Kilińskiego 32, 1246-1

Sklep rzeźniczy z urządzeniem sprzedam z mieszkaniami lub bez w śródmieściu od powiednie dla większej firmy na bilje, Oferty do Rozwoju pod „Sklep” 1256-1

Sprzedam plac 36x40 złotych 1200. Wiadomość Aleksandrowska 19, Roźniakowski, 1259-1

Do sprzedania sklep z pokojem i kuchnią ul. Zeromskiego № 100 wejście z Anny, 1251-6

Szafę, kredens, stół, krzesła, Stalizerkę sprzedam tanio ul. Główna 55, m. 46, prawa of., 1257-1

Wentylator amerykański oryginalny „Buffalo” oraz narzędzia ślusarskie sprzedam Obejrzeć Łączna 40 u gospodarza, 1295-1

Tylko dla dorosłych! Zono kup meżowi ładną popielinową lub zefirową koszulę albo też gumowy płaszcz. Niema lepszego podsunąć na lato, Pracującym na raty, Leon Rubaszkin Kilińskiego 44, tel. 36-48, 1520-1

6 morgowe gospodarstwo przy tramwaju, ziemia dobra, ogród owocowy, cena przystępna Zgierz ul. Łęczycka 10, Kurowski 1290-1

Sprzedam lub zamienię sklep galanteryjny z wymiarnią po płatnego artysty wskutek prowadzenia interesu w drugim mieście, na dom z ogrodem, może być letnisko, Oferty pod „Dwadzieścia” do Rozwoju, 1299-1

Sprzedam maszynę do szycia krawiecką, bębnową ul. Piotrkowska 291, m. 19, 1299-2

Dwie trzecie domu murowanego z ogrodkiem sprzedam Wiadomość Piotrkowska 245, Skarżyński, 1298-2

Sprzedam tanio sklep z mieszkaniem z powodu wyjazdu Przędzalniana Nr. 39, 1292-1

DOM 3 pięt. front. w Łodzi, przy tramwaju, blisko Górnego Rynku i dom o 11 pokojach w Chojnach, naprzeciw lecznicy i parka, w tem sklep narożny i 3 pokoje z werandą zataz do objęcia na dogodnych warunkach tanio do sprzedania u właściciela A. Koneczak, Chojny ul. Brzozowa 17, 1287-1

Do sprzedania gospodarstwa większe i mniejsze nadające się na letnisko. Wiadomość u pośrednika, Borowieckiego Zgierz Paręczewska 3, 1278-1

Sprzedam maszynę pamską 105 zł. Radwańska 9, m. 17, III p. 1282-1

Para łózek z materacami tanio byle zaraz do sprzedania Senatorska 1, m. 9, 1274-2

Sprzedam maszynę damską ul. Wólczańska 1-8, m. 80, prawa of. zostać od 2-4 ej. 1-81-1

A. M. meble po cenach niżonych poleca Stoiarnia Orla 23, 1266-4

Różne:

Akaszor doktor Chylewski, ul. Główna 51, przyjmuje 5-7 1/2 Ceny iecznicowe. 981-4

Do odstąpienia pokój z kuchnią Zgłoszenia do Biura Dzienników Piotrkowska 105, 1295-1

Potrzebna dziewczyna i kucharka od zaraz. Wiadomość Orla 25-22, 1294-1

Pokój do wynajęcia, Wiadomość w stolarni Napiórkowskiego 7, 1271-1

Kooperator-student poszukuje K kondycji. Przygotowuje do wszystkich klas. Oferty do administracji pod „Kondycja” lub Nowo-Zarzęwska 15-55, 1268-1

Poszukuje wspólnika chętniej spólniczki z kapitałem 2.500 zł. do korzystnego interesu Lubelska 12 sklep 1265-1

Letnisko! parcele z lasem sołnowym i bez 10 kilometrów od Łodzi. Blizsze wiadomości telefonicznie 40-00 codziennie od 5 do 6-iej, Miejscowość piękna i sucha. 1371-2

Dwa razem połączone pokoje przy rodzinie do wynajęcia Gdańska 17, m. 9, front, 1232-4

Przyjmę jednego mężczyzyna na mieszkanie ul. Główna 50, m. 57, prawa of., III p. 1289-1

Pokój umeblowany dla inteligentnego pana przy chrześcijańskiej rodzinie. Kilińskiego Nr. 98, m. 6, 1277-3

Zwiedzajcie wszyscy

„Najtańsze źródło”

m e b l i

(od najskromniejszych do najwykwintniejszych) przeniesione z ul. Piotrkowskiej 9 na Córny Rynek przy ul. Rzgowskiej 2. Ceny znacznie niższe. Na 90% niżej w ranku. Diagonalna gwarancja. F. Nasieński, Rzgowska 2. 1176-

Polecamy na sezon wiosenny znaną z przed wojny pierwszorzędną pracownię kostiumów i płaszczy damskich **Drabikowskiego, obecnie Karola 20, m. 11, fr.** Wykonuje artystycznie z własnych i powierzonych materiałów ściśle według najnowszych fasonów,

Tylko przez maj i czerwiec 15 zł. miesięcznie nauka haftu koronek i innych robót ręcznych ul. Zielona 16 m. 6. 1237-4

Przybłąkał się pies hart maści szarej, nogi i kark biały. Do odebrania za zwrotem kosztów H. Piasecki ul. Anny 20, 1267-1

PIEKARNIA sklep, mieszkanie wszystko od remontowane oraz stalna, wozownia zaraz do wynajęcia tanio w Radogoszczu Szosa Zgierska 44 Wiadomość Łódź Piotrkowska 51 godz. 4-6 Saniński, 1264-3

Proju, szycia i modelowania K wyucza pracownia ubiorów damskich i dziecięcych oraz bielizniarstwa, haftu i tutek. Uczennice praktykują na materiałach i mają możność uszycia sobie kilka sztuk. Dla pracujących kursy wieczorowe. Pańska 75, m. 52, oficyna II wejście parter, 1286-1

Letnisko 3 pokoje pojedyncze z używalnością kuchni do wynajęcia, w bardzo ładnej miejscowości. Wiadomość ul. św. Anny 24, Pawlicki, 1262-1

Poszukuje pokoju z kuchnią lub jeden pokój większy w okolicy Wodnego Rynku mogą zamienić pokój z kuchnią ul. Zakątna 68, m. 14, 1279-1

Potrzebna służąca do małej rodziny, która samodzielnie może się zająć domowym gospodarstwem Piotrkowska 44, zakład meblowy, 1280-1

Pokoju umeblowanego z niekropującą wejściem poszukuje natychmiast. Oferty do Rozwoju pod „Dor” 1273-3

Potrzebna zdolna podreżczna do kapeluszy ul. Piotrkowska № 145, prawa of., II wejście, 1283-

Szopa do wynajęcia Wólczańska 139, 1236-1

Potrzebne chemiczarki do pralni przy ul. Pomorskiej 7, 1258-2

Potrzebna uczennica do krawieczyny ul. Sienkiewicza № 79, m. 17, 1285-3

MUZYKI gruntownie udziela lam na skrzypcach mandolinie, gitarze oraz teorii muzycznej Amatorom systemem skróconym, instrumenty i nuty są na miejscu i do sprzedania 6-go Sierpnia 18 m. 14.

Dotynowany nauczyciel udziela K lekcji w zakresie ośmiu klas. Przyepasabia do egzaminów dla eksternów według ostatnich programów 6-go Sierpnia 14 pralnia, 1146-2

Magistryn Akademii Peryskiej K była właścicielką szkoły w Warszawie udziela lekcji troju szycia łatwym sposobem bez żadnych rysunków. Gdańska 29, Zakrzewski-Lebiedeff, 1201-1

Zgubione dokumenty

Jedrzejczak Marjanna zagubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi oraz wyciąg z ksiąg stałej ludności wyisny z gm. Gozdziów, 1253-1

Zagubiła książka z Kasv Chorzych wydana na imię Boesława Piekarskiego Łódź, Anny Nr. 33, 1288-2

Sztek Emil zagubił książeczkę wojstwową wydaną z P. K. U. w Pabjanicach—oraz wyciąg z ksiąg stałej ludności w Łodzi, 1297-3

Baczność!

Wykintny magazyn obuwia

J. Kowalczyk

ul. Cegielniana 25.

posiada wielki wybór obuwia znanej roboty według OSTATNICH FASONOW. UWAGA! Od dn. 29 IV b. r. do dn. 15 V b. r. wielka wypzedaż obuwia starszych fasonów po cenach bardzo niskich. 1526-2

Części rowerowe

przygotowy: doktorskie, wentylacyjne, fryzjerkie i t. p. nakleje po cenach niskich Zakład galvanizacyjny, krawiecki oraz szycie samochodów

J. Candryk,

Piotrkowska 255. 1465

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów Gabinet Roentgena i szpital z Piotrkowska 144 róg, Ewan Gielicka 2. Godz. przyjęć od 9-2 18-8, dla pań 5-6 Telefon 29-45-2408



CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w kłascie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w kłascie podzielona na 3 lamy, za tekst, tem i w tekście podzielona na 3 lamy, za tekstem na 10 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-iej po 6-iej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwoj można zamawiać w Zgierzu u Łachy w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 3,50; miesięcznie — 30.— zł.

„ROZWOJ” NIEDZIELNY

Dziennik Mianowski

NIEDZIELA, 2 MAJA 1926



Paryżanie mają teraz nową sensację, dającą im złudzenie, że znajdują się w Indjach. Mianowicie do parku „d'Acclimatation” sprowadzono całą oryginalną wioskę hinduską wraz z jej wszystkimi mieszkańcami i zwierzętami jak słonie, węże i t. p. Można więc tam oglądać wszystkie zwyczaje życia codziennego Hindusów a także uroczystości narodowe i religijne. Na zdjęciu naszym widzimy charakterystyczny taniec Hindusów i muzykantów wybijających takt na oryginalnych instrumentach.



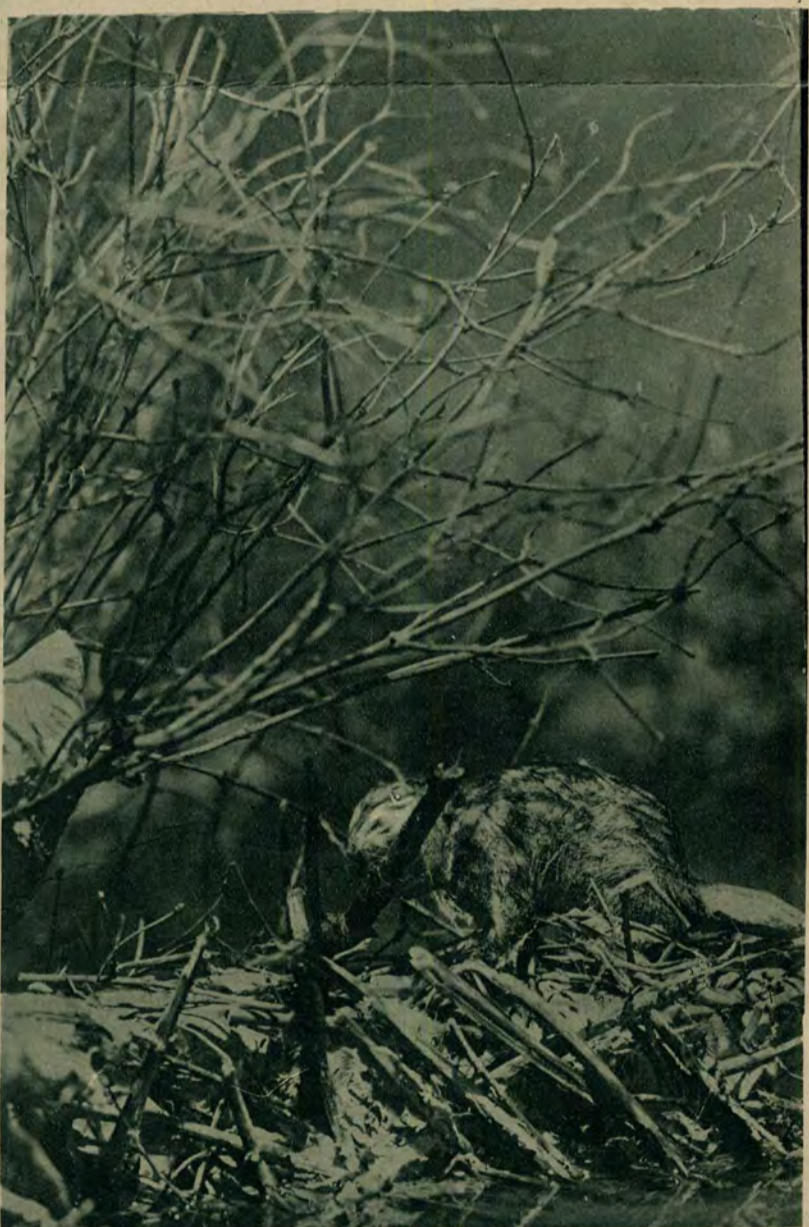
Jak wiadomo, narodowym strojem Szkotów jest spodniczka. Tym razem jednak spodniczki są na właściwym miejscu i ubierają urocze członkinie kapeli kobzierek, odbywającej „tournee” naokoło świata.



Już nie tylko na dworcach kolejowych ale i na rogatkach miejskich umieszcza się w Ameryce nazwę danego miasta dla informacji przejeżdżających samochodów. W nocy napisy te są rzęsiście oświetlone, jak to widzimy na powyższej ilustracji.



Promocja nowych kucharzy. Znowu kilkunastu wypuszczonych na żołądki ludzkości. Scena egzaminowania uczestników wyższego kursu gastronomicznego w hotelu Esplanade w Berlinie.



Mimo swej prostoty dwa powyższe zdjęcia należą do rzadkości fotograficznych, przedstawiają bowiem oba najpłochliwsze zwierzęta naszej fauny na łonie wolnej przyrody. Na górnym zdjęciu widzimy młode sarnię, zaszytą w gąszcz krzewów. Na dolnym bóbr, ów przemyślny budowniczy, uchwycony został na płycie fotograficznej, w rzadkim momencie przygotowywania materiału do budowy tamy wodnej.



Grupa uczestników turnieju szermierczego Polska-Czechosłowacja w Krakowie. Siedzą od lewej: Lineman, Nusbaum, Ader, Zubrzycki, Mikola, Sobolewski, Cernohorsky. Stoją: Zabielski, Małecki, Hrcirik, Pochwalski, Segda, Svorcik, Jungman, Friedrich, Beznoska, Papeć, Tille, Golling.



Ruch harcerski objął cały świat. Na zdjęciu widoczna grupa skautów arabskich z Palestyny.



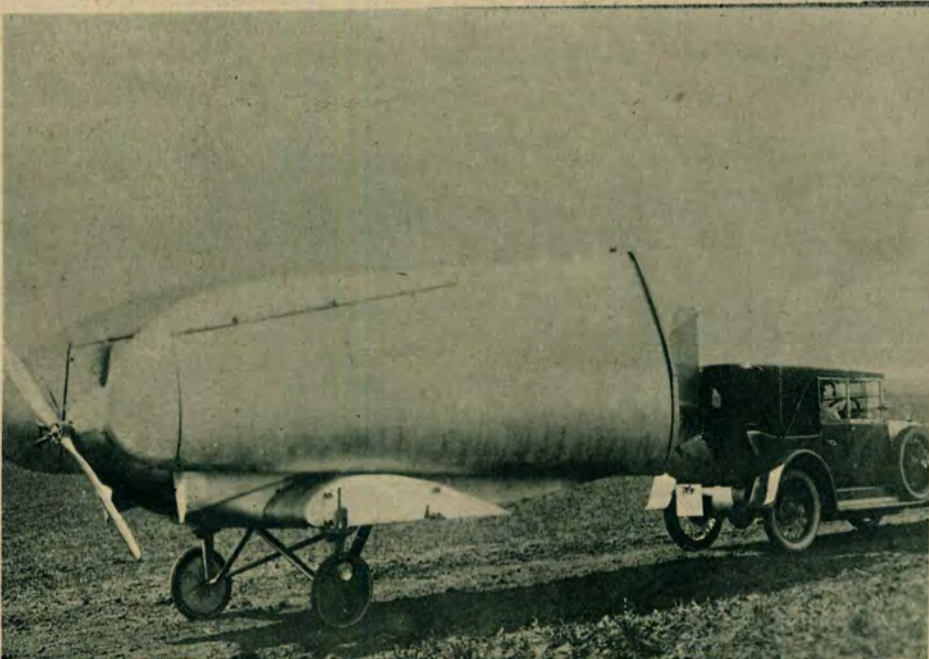
Amerykańskie ministerstwo kolei żelaznych zaopatrzyło robotników, pracujących w głębokich tunelach częstokroć w trującej atmosferze, w kieszonkowe maski gazowe. Oddają one te same usługi, co duże maski a są znacznie wygodniejsze.



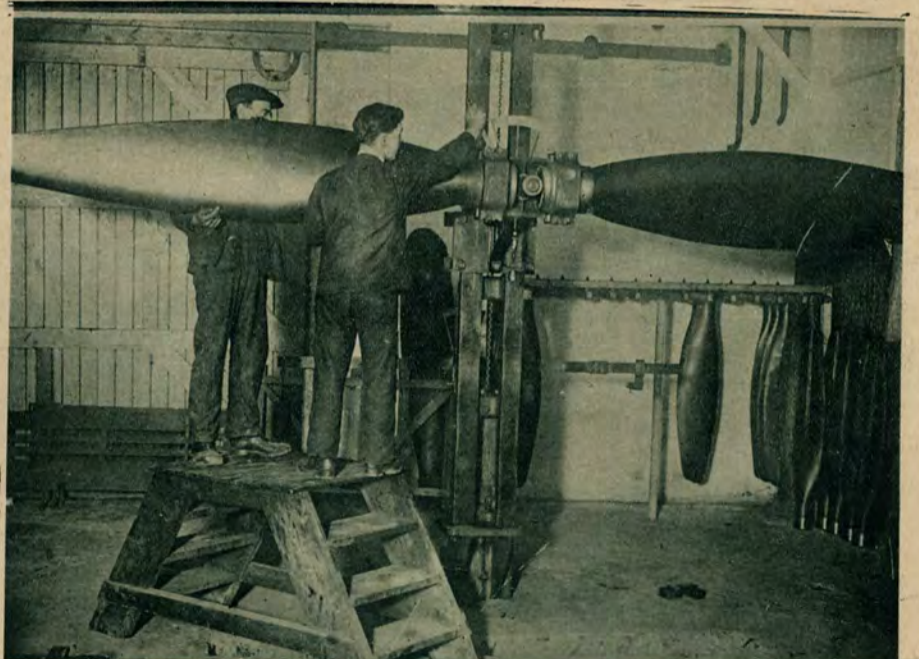
O potędze amerykańskiej prasy świadczą najlepiej olbrzymie gmachy zajmowane przez dzienniki. Na zdjęciu widzimy dom „Oakland Tribune” w Oakland (Kalifornia), mieście, nie należącym do największych w Stanach Zjednoczonych.



Mieszkaniec Marsa w wyobraźni naszej nie wygląda bardziej groteskowo niż badacz polarny Byrd w swej masce chroniącej go od zimna. Por. St. Zjedn. Byrd wyrusza do bieguna półn. na trójmotorowym samolocie „Józefina Ford”.



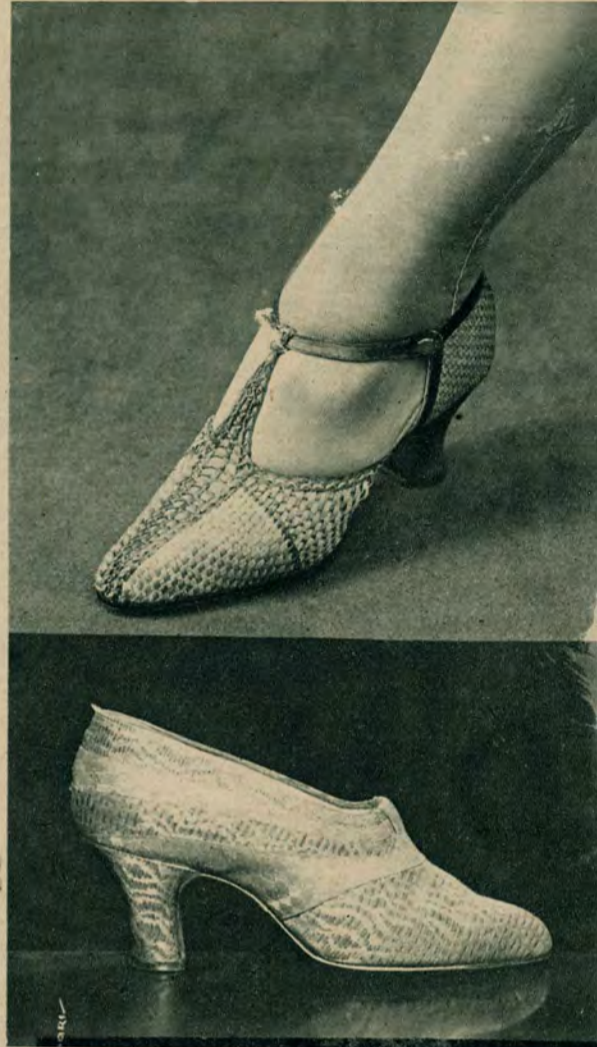
Nowy typ samolotu Daimlera, którego skrzydła można zdejmować, co jest nadzwyczajnym udogodnieniem przy wszelkiego rodzaju transportach. Jak widzimy na zdjęciu aparat jest tak lekki, że może z łatwością być holowany przez zwyczajny samochód osobowy.



Największa śmięga (propeler) świata zbudowana jest z płyt stalowych i, będąc w środku próżna, jest znacznie lżejsza niż śmięga drewniana tych samych wymiarów. Jest angielskiej konstrukcji i przeznaczona do balonu R. 101.



Popołudniowa suknia niebieska. Pasek z złotej lamy z rubinowymi naszywkami. Futrzane obramowanie. Kreacja magazynu „Drecoll” Paryż.



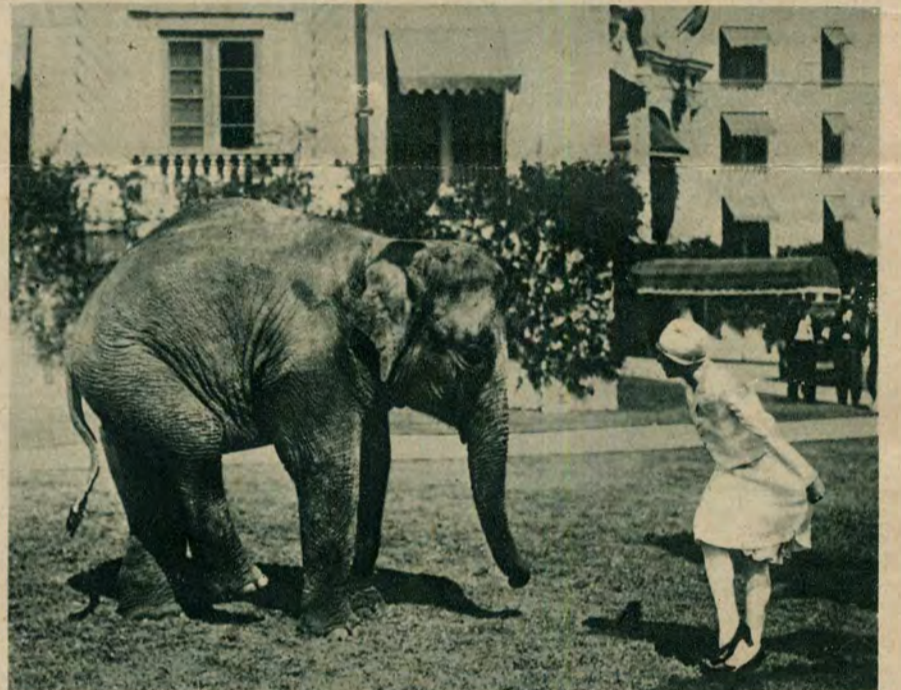
U góry buciki spacerowe t. zw. opanki, wyplatane z taśmy. U dołu bucik wieczorowy z złotego brokatu, dobrane do sukni. — Magazyn „Pinet” Paryż.



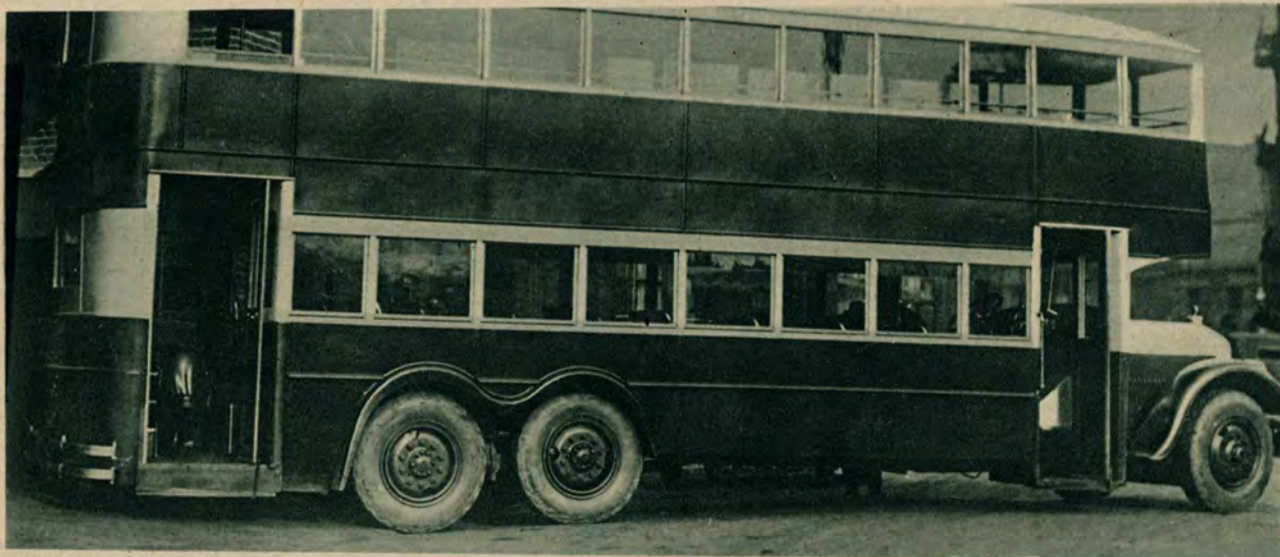
Moda z przed 20 lat. Elegancka dama na wyścigach w Longchamps pod Paryżem.



Trzy oryginalne tancerki indyjskie występujące obecnie w teatrach paryskich. Od lewej: Mukhdo-omam gan, Ruskay-Moomer gan, Ansmat gan.



Młode słońtko pada również ofiarą modnych tańców i pobierać musi lekcje rytmicznego Charlestona. Prawdopodobnie nie pociągnie to dla niego żadnych złych następstw.



Olbrzymi autobus, kursujący w Bostonie, mimo swych wymiarów ma całkiem zgrabną formę.



Zinowjew, piastujący od wybuchu rewolucji godność przewodniczącego egzekutywy w Leningradzie, został z swego stanowiska usunięty.